Rok 1872. Kraków, piątek 20 grudnia. Nr. 292.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersza .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersza .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na rok 1873.

W roku 1873 „Kraj“ wstępuje w **piąty** rok istnienia swego. Pomimo licznych trudności i przeszkód jakie ze wszech stron napotykał, „Kraj“ wstępuje w ten piąty rok z powiększonym znacznie zasobem sił moralnych i z liczniejszém niż kiedykolwiek gronem współpracowników. Wbrew bezmyślnym krzykom przeciwników, powodzenie dziennika jest najlepszym dowodem potrzeby jego i racji bytu.

Zapraszając więc dziś Sz. Prenumeratorów naszych do odnowienia prenumeraty, nie potrzebujemy uciekać się do zbytecznych reklam i ograniczamy się na zapowiedzi, że „Kraj“ nadal wychodzić będzie w tych samych warunkach jak dotąd.

W felietonie „Kraju“ drukować będziemy w roku 1873 prócz oryginalnych utworów dotychczasowych współpracowników naszych w tym dziale dziennika, jakoto: pp. Bałuckiego, Bełcikowskiego, hr. Koziebrodzkiego i Miecz. Pawlikowskiego także **„Gawędy“** słynnego autora **Berlicza Sasa.**

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20 złr.	
półrocznie	10 „	
kwartalnie	5 „	
miesięcznie	2 „	

we Lwowie
w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	50 „
kwartalnie	5 „	25 „
miesięcznie	2 „	— „

z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	25 „

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby administracji dziennika oszczędzić nawału pracy przy końcu roku i nie spowodować niemiłéj przerwy w rozsyłce dziennika.

Ponieważ najtaniéj i najwygodniéj przesyła się prenumeratę zapomocą **przekazów pocztowych,** dlatego nie rozsyłamy niepraktycznych listów zwrotnych.

Razem z prenumeratą przesyłać także można pieniądze na **album p. t. „Wisła“,** mające się wydać na uczczenie 25lecia pracy i zasług redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiéj* Pawła Stalmacha, a mianowicie: na egzemplarz nieoprawny 3 złr. 80 ct., na egz. oprawny 4 złr. 50 ct., na egz. w ozdobnéj oprawie 6 złr.

Dotychczasowi prenumeratorowie raczą na przekazie pocztowym przylepić drukowany adres, pod którym dotychczas dziennik odbierali.

Kraków 19 grudnia.

Rezultat sobotniego posiedzenia zgromadzenia narodowego zadowolnił stronnictwo monarchiczne. Rząd przez usta ministra sprawiedliwości potępił petycje w celu rozwiązania zgromadzenia narodowego i oświadczył wyraźnie, że samo tylko zgromadzenie narodowe może stanowić o swém rozwiązaniu. Daléj potępienie przez tegoż ministra agitacji pana Gambetty i rozwijanych podczas jego podróży do Sabaudji i Delfinatu teorji, musiało koniecznie sprowadzić porażkę lewicy republikańskiéj. Większością 490 głosów przeciwko 201 zgromadzenie narodowe przyjęło proste przejście do porządku dziennego nad petycjami żądającemi jego rozwiązania.

Dzienniki monarchiczne wszelkich odcieni tryumfują z powodu odniesionego zwycięztwa, lecz bliżéj przypatrzywszy się rzeczy, zwycięztwo to nie jest tak zupełném, ani tak świetném, jak sobie wyobrażają monarchiści. Na petycjach podpisało się więcéj miljona osób, i pomimo pewnych przeszkód, jakich doznają petycjonujący od prefektów wskutek ostatniego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych — liczba petycyj wynosi w chwili obecnéj 3000. Gdyby nie oświadczenie rządu przeciwko petycjom, co spowodowało przyłączenie się lewego środka do prawicy, większość potępiająca agitacje w celu rozwiązania zgromadzenia narodowego, byłaby bardzo nieznaczącą. Wiadomo bowiem bardzo dobrze, że pomiędzy lewym środkiem i lewicą republikańską toczyły się rokowania w celu wspólnego działania w sprawie petycyj, lecz zbliżenie się lewicy umiarkowanéj do skrajnéj lewicy przyczyniło się do zerwania tych rokowań. Oświadczenie więc rządu i nagła zmiana frontu zawsze mu powolnego lewego środka tłómaczą po części tę ogromną większość potępiającą rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Rząd widocznie nie chciał ze swéj strony popierać myśli wyrażonéj w petycjach, albowiem ma zamiar na innéj zupełnie drodze dojść do tego samego celu. Częściowe wznawianie zgromadzenia narodowego będzie przedmiotem narad komisji trzydziestu i zapewne łatwiéj tam będzie można dojść do porozumienia z dzisiejszą większością, jak na pełném zgromadzeniu.

Zachowanie się więc rządu jest tylko rezultatem głęboko obmyślonéj taktyki i nie powinno bynajmniéj martwić szczerych republikanów.

O jawném zwycięztwie w izbie przeważnie monarchicznéj nad monarchistami, jeszcze dzisiaj myśleć niepodobna. Samo nawet poparcie przez rząd myśli wyrażonéj w petycjach nie zdołałoby jéj zapewnić większości i tylko sprowadziłoby nową kryzys rządową, czego w chwili obecnéj nikt sobie życzyć nie może. Rozwiązanie zgromadzenia narodowego w chwili obecnéj mogłoby sprowadzić pewne wzburzenie umysłów i nawet dać powód do zaburzeń.

Tymczasem porozumienie z komisją 30tu pozwoli na drodze pokojowéj, bez gwałtownych wstrząśnień i agitacyj przeprowadzić częściowe odnowienie izby wersalskiéj. Tam, gdzie można dojść środkami legalnemi, rząd dzisiejszy nie chce i nie powinien chwytać się rewolucyjnych. Częściowe rozwiązanie zgromadzenia narodowego z wielu względów jest jedynie praktyczném w dzisiejszém położeniu Francji i musi dopiero nastąpić po uregulowaniu atrybucyj rozmaitych władz rządowych i przeprowadzeniu reform projektowanych przez p. Thiersa.

Wzmocnienie dzisiejszego porządku rzeczy przez nowe prawa organiczne, pozwoli Francji bez wielkiego niebezpieczeństwa znieść mniéj więcéj gwałtowne wstrząśnienia. — Lecz przy obecnym bądź co bądź prowizorycznym stanie rzeczy, rozwiązanie izby, jak zapewniał minister sprawiedliwości, musiałoby pociągnąć za sobą i ustąpienie p. Thiersa, a więc otwarłoby pole dla wszelkiego rodzaju uzurpacji.

Sobotnie posiedzenie i głosowanie ministrów wespół z prawicą zgromadzenia narodowego jest tylko wynikiem umiarkowanéj polityki rządu, która trzyma się zdaleka od wszelkich ostateczności i pragnie zachować pewną harmonję pomiędzy niemi. Nie więcéj jak przed dwoma tygodniami tenże sam rząd szedł ręka w rękę z lewicą republikańską i nawet skrajną lewicą, a dziś znowu z powodu rozpraw nad petycjami przechylił się na stronę prawicy. — W dzisiejszéj Francji inaczéj być nie może. Stanowcze oparcie się rządu na jedném stronnictwie dałoby niechybnie powód do nowego zamieszania w kraju, czego dowodem służy najnowsza historja Francji. Dopóki się tylko da, rząd będzie wyzyskiwał swoje pośrednie stanowisko pomiędzy stronnictwami, bo właściwie mówiąc rząd własnego stronnictwa nie ma i nie tak prędko zdoła je wytworzyć. Samo przez się rozumie, że nikt podobnéj polityki dzisiejszego rządu nie może uważać za zupełnie doskonałą, lecz jest ona w chwili obecnéj jedynie zdrową i zastosowaną do okoliczności. Utrwalenie rzeczypospolitéj konserwatywnéj niewątpliwie pozwoli rządowi zająć samodzielne stanowisko wobec istniejących stronnictw.

Lausanne 17 grudnia.

Za obowiązek sumienia poczytuję sobie wyznać publicznie, iż uczucie, jakie wydana przez sejm lwowski ustawa szkolna we mnie wzbudziła, jest uczuciem głębokiéj wdzięczności. Obawiałem się, że na wydanie jéj zabraknie czasu i nie spodziewałem się ustawy szkolnéj tak dobréj. Sejm przez nią pozyskał dla siebie dobrą notę na karcie dziejowéj. Cześć mu! Ustawa dobrą jest w ogólności, jako początek, jako punkt wychodni, jako zresztą świadectwo rozumienia powinności obywatelskich przez ludzi, co w skład sejmu wchodzą. Piszą w niektórych dziennikach, iż zrobili oni to pod naciskiem opinji publicznéj. Mnie się wydaje, że nie. Opinja publiczna, wedle czynów o niéj sądząc, wyrażała się bardzo słabo. Dziennikarstwo nie pobudzało jéj należycie, oglądało się na nią, ona zaś na dziennikarstwo. Inicjatywa prywatna, obrawszy sobie składkowanie za sposób objawu, okazała się opieszałą i lękliwą. Petycjonowanie nie było ogólném, jak się tego spodziewać należało w kraju, w którym, bardziéj jak w każdym innym, oświata ludu jest sprawą najważniejszą. Zasługa więc cała, a przynajmniéj część onéj największa, w wydaniu ustawy należy się sejmowi, większości sejmowéj, komisji zresztą, co tę sprawę poruczoną sobie miała i wywiązała się z zadania w sposób taki, że o sejmie lwowskim powiedzieć można: błądzi, gdy się chce na polu wybiegów politycznych ze zręcznością popisywać, nie godzi się mu jednak poczucia patrjotyzmu i pojmowania obywatelskości odmawiać. Powtarzam więc raz jeszcze: cześć mu!

Ustawa jest dobrą w ogóle, nie jest atoli doskonałą. Pozwolę sobie wytknąć te w niéj usterki, które są donioślejsze i na które uwaga publiczna zawczasu zwróconą być powinna, ażeby w swoim czasie upomnieć się o naprawę takowych.

Dlaczego to gmina płacić ma na szkoły 12%, a obszar dworski 4%? Racja przez komisję podana bardzo jest słaba. Jak to się da obliczyć korzyść z oświaty, przypadająca na gminę i korzyść przypadająca na dwór? Obrachowanie podobne ma minę tak śmieszną, iż pojąć nie można, jak się mógł odważyć sprawozdawca komisji do takowego się uciekać, w celu usprawiedliwienia nierówności w rozkładzie ciężarów. Korzyść z oświaty jest ogólna, spływająca na kraj cały. Rozlewa się ona na wszystkich porównie. Dobrodziejstwa jéj, wyrażając się szczególnie przez podniesienie dobrobytu ogólnego, bardziéj się czuć dają tym, co, jak właściciele obszarów dworskich, rozporządzają większemi aniżeli włościanie środkami. Dlaczegóż oni właśnie mniéj łożyć mają? „Nie będą posyłali dzieci do szkółki gminnéj.“ I to nie racja. Przypuszczenie podobne rzuca z góry na szkółkę złe światło. Czemużby posyłać nie mieli? — czy dlatego, że szkółka ta będzie lichą? A przytém, chcąc we względzie racji téj być konsekwentnym, należałoby uwolnić od podatku wszystkich bezdzietnych, ci bowiem z pewnością do szkół dzieci posyłać nie będą. Zachodziła więc racja inna, do któréj się ustawodawcy przyznać nie chcieli, któréj my tu wymieniać nie będziemy, przeciwko któréj jednak opinja publiczna wystąpić powinna z jak największą energją, ażeby na sesji następnéj sejm usunął tę krzyczącą niesprawiedliwość.

Drugi usterek widzi mi się w sposobie mianowania nauczycieli. Ustawa orzeka zasadniczo przedstawianie kandydatów przez gminy. System ten, zaprowadzony we Francji, nader smutne wydał rezultaty. Gmina nie jest kompetentną do ocenienia kwalifikacyj nauczycielskich. Należało raczéj postąpić w tym względzie odwrotnie: przedstawianie kandydatów poruczyć radzie szkolnéj, gminie zaś pozostawić wybór zpomiędzy pewnéj liczby przedstawionych, trzech lub czterech na przykład. Dawałoby to większą rękojmię uzdolnień nauczycielskich, a zarazem usuwałoby z góry spory, jakie wynikną nieochybnie z powodu kandydatów nieukwalifikowanych, których rady szkolne zatwierdzić nie będą mogły, a których gminy za wpływem powag miejscowych, dworu, parocha lub szynkarza, będą przedstawiały. Spodziewać się z tego powodu można nieporozumień najniedorzeczniejszych. Dziwić się należy, iż z sejmujących nikomu to na myśl nie przyszło. Usterek ten, mając cechę zasadniczą, trudniejszym jest do usunięcia aniżeli poprzedni.

Usterek trzeci. Wyraźnie zabrakło sejmującym odwagi we względzie kobiet-nauczycielek, przypuszczonych jedynie do trzech klas początkowych. Przypuszczenie to pozostaje w niezgodzie z logiką. Kto może wykładać w trzech klasach początkowych, może wykładać i w czwartéj; kto może wykładać w czterech, może wykładać w piątéj i t. d. Wykładanie w klasach niższych przysposabia nauczyciela do możliwości wykładania w klasie bezpośrednio po nich następującéj. Na tém polega karjera nauczycielska, będąca dla wchodzących na tę drogę silną podnietą do pracowania nad sobą. Jestże to rzecz sprawiedliwa, karjerę dla mężczyzn, dla płci silniejszéj i zaradniejszéj, otwierać, a zamykać ją przed płcią słabszą? Naprawienie tego zależy od opinji publicznéj, która przed sesją następną przemówić winna w imie logiki obrażonéj i sprawiedliwości pogwałconéj.

Kiedy mowa o tym usterku, nie godzi się nie wyrazić zupełnego uznania za przyznanie nauczycielkom prawa do pensji w równéj z nauczycielami wysokości. Jestto jeden z najpiękniejszych punktów ustawy szkolnéj galicyjskiéj; jestto punkt, którym ona wyżéj stanęła od ustaw w innych krajach. Ani w Ameryce, ani w Szwajcarji nauczycielka nie pobiera pensji równéj pensji nauczyciela. Nie wątpię, że fakt ten podniesionym zostanie jako przykład i stanie się dla nas powodem chluby. Czemuż, niestety! nie łączy się z nim przyznanie kobietom prawa do nauczycielowania wyżéj jak w klasie trzeciéj?

Czemuż nareszcie — usterek czwarty — wyznaczył sejm takie skąpe nauczycielom wynagrodzenie? nie chciano naraz wszystkiego robić — czemu? „Nie odrazu Kraków zbudowano.“ Alez nam nauczycieli potrzeba na gwałt!.. nauczycieli jak najwięcéj i jak najlepszych, a takich dość wysoko opłacić nie można. Przez wzgląd na korzyści, jakie dobre nauczyciele piastuje, zapłata najwyższa jest jeszcze zamałą. Urzędnikowi w kraju najważniejszemu płacić się ma tylko 300 złr.?.. Ustawa nazywa to *minimum*, a jednakże naznacza *minima* jeszcze niższe. Oszczędności téj, najgorzéj pojętéj i najgorzéj zastosowanéj, obawiać się należało. Jestto oszczędność skąpca, zagłodzającego się przez wzgląd na kieszeń. Ta sama racja, która poprowadziła do nałożenia podatku 12%, posłużyć mogła do nałożenia 25%, 30%, 35%. Kontrybuenci by sarkali? Sarkać będą i na 12%. Wymówka podobna nie wytrzymuje krytyki zdrowego rozsądku. Sarkanoby w roku pierwszym, drugim i w trzecim jeszcze, a tymczasem donośne uposażenie nauczycieli robiłoby konkurencję wszystkim drogom, na jakich młodzież niezamożna karjery szuka. Pomiędzy tą młodzieżą obudziłby się ruch naukowy, wobec którego należało w kilku punktach Galicji poustanawiać komitety egzaminatorskie, upoważnione do wydawania dyplomów. Mylném bowiem jest mniemanie, że nauczyciele zdolni wychodzić mogą jedynie ze szkół normalnych. Wszelkie uzdolnienie potrzebuje podniety, a ta zawiera się przedewszystkiém w perspektywie zapewnienia bytu. Gdyby przeto takowa istniała, nauczyciele kształciliby się sami, ze szkodą dla biur, kancelaryj, seminaryj, gorzelanych praktyk itd.; ale z ogromnym za to zyskiem dla oświaty ludowéj, która w ten sposób w sześć lat doszłaby do tego stopnia, do którego przy *minimum* 300 złr. nie dojdzie i za lat sześćdziesiąt. Wyposażenie nauczycieli stanowiło kardynalny punkt ustawy. Niestety! w punkcie tym chybiła ona, grubo chybiła. Mając za zadanie założenie fundamentów, użyła na takowe drobnych kamyków. Trzebaż to naprawić jak najprędzéj.

Trzeba również, gdy do naprawiania ustawy przyjdzie, uzupełnić przymus szkolny, zaprowadzając odpowiedzialność nietylko względem rodziców, nieposyłających dzieci do szkół, ale oraz i względem gmin, niedostarczających dzieciom możności uczenia się. To ostatnie, bo czy nie ważniejszém jest od pierwszego, pomimo, że jest to ciężar niemały, wobec zdrowo pojętéj potrzeby oświaty, nieunikniony. Hollandja, gdy u siebie szkolnictwo ludowe urządzała, nie wahała się nałożyć na gminy ciężarów ogromnych, których udźwignienie wydawało się ludziom rozważnym niepodobném. Skutek atoli zawiódł obrachowania i przewidywania rozważnych, a to dla przy-

Trzy listy z podróży.

List drugi.

Czernelica 9 grudnia.

„Czernelica, wieś w obwodzie kołomyjskim, powiecie horodeńskim, poczta w Horodence, parafja obrządku łacińskiego i grecko-unickiego w miejscu, szkoła trywialna założona w r. 1858, mieszkańców 2,411, obszaru ziemi 5,011 morgów. Znajduje się tu stare zamczysko, pamiętne pobytem częstym Jana III, ludność trudni się tkactwem, fabryka cukru tłumacka posiada tu suszarnię buraków“.

Otóż, co pisze o miejscu mego dziś przypadkowego pobytu poważna Encyklopedja powszechna, w tomie szóstym, na karcie 453. I wierzyć tu i spuścić się z ufnością na wygłoszenie sądu i opinji, choćby takiéj olbrzymiéj powagi o tysiącu tysięcy stronnic!...

Czernelica, powiadam wam, jest to dwoje w jednem.... Jedno i to samo nazwisko, służy zarazem wsi i miasteczku. Część ta, która jest wsią, ma sobie jedynie dwór jaki taki i swego osobnego na własność dziedzica. A część ta znowu, która jest miasteczkiem, ma sobie także osobno swego własnego dziedzica, ale ma przytem pełno jeszcze innych rzeczy, o których się tamtéj pierwszéj połowie co jest tylko wsią ani nie śniło!...

Posłuchajcież:

Czernelica mi steczko ma rynek, a dokoła tego rynku domki niektóre z podsieniem i słupkami, zabytek stary i wcale wygodny. Ma kościół i cerkiew, i żydowską szkołę. Ma stare mieszczaństwo z przywilejami, obrządku łacińskiego, zowiące się: Stadnickimi, Sobolewskimi, Potockimi, Wąsowiczami i t. p.... i ztąd wynika, że w czasie głoszenia zapowiedzi, często z ambony zlatują razem w jednéj parze urodzeni z nieurodzonymi i nawzajem.... a światu krakowskiemu ani się nie śni nawet wiedzieć, temu światu co się wielkim podobno nazywa, że w takim partykularzu jak Czernelica, o któréj mowa, pan Stadnicki wziął sobie za małżonkę Ołenę Piułtoraczkę, pan Wąsowicz Paraskę Kanafachę, a panna Potocka wyszła jakby nigdy nic za Mykitę Ciupaka.

Nosi się to wszystko dosyć malowniczo, prócz ubrania kobiet zamężnych na głowie, tego płóciennego białego zawoju zakonniczego zowiącego się peremitką albo namytką. Piękne są jednak bekiesze ich futrem podbite, spodnice sukienne galonami obszyte i rzędy niepoliczone paciorek na szyi, zdobnych w krzyżyki i medale. Mężczyzni o téj porze noszą wysokie baranie czapki z zawiasami.

W kościele podczas nabożeństwa, w ławkach siedzi tylko sama tak zwana intelligencja a przynajmniéj same tylko czarne surduty i suknie z kokardami, a głowy z kapelusikami niby gniazda wróbli jak chce teraźniejsza nie wiem czy intelligentna moda....

Reszta, bracia szlachta i nieszlachta, stoi. — Osobno kobiety, osobno dziewczęta, osobno mężczyzni. Ci ostatni śpiewają pieśni po łacinie. Dziewczęta miały minę gromady owiec zbitéj na kupę.— Wszystkie miały serdaki ciemne na sobie, włosy w tył zaczesane, związane i w jeden warkocz spuszczone, z kwiatkami świecącemi z szychu i papieru.

W ogóle kobiety brzydkie tu są. Młode ratują się tem przekonaniem, że djabeł był ładnym gdy miał lat szesnaście... Ale stare, aj! stare nie mają żadnego w swéj brzydocie ratunku, i możnaby każdą mniéj więcéj bez potrzeby wszelkiego dalszego jéj charakteryzowania wziąść ztąd prosto na deski teatralne do roli w Makbecie....

Kościół łaciński pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, który w wielkim ołtarzu na obrazie wcale dobrego pendzla zabija smoka, zbudowany jest w wieku siedemnastym przez Eufrozynę z Stanisławskich Potocką starościnę śniatyńską, późniejszą księżnę Czartoryską wojewodzinę wołyńską, żonę owego Michała księcia na Klewaniu, którego pierwszą żoną była austrjaczka Jekenbergówna ulubienica królowéj Cecylji Renaty, po któréj śmierci posądzano Władysława IV, że się w niéj kochał....

O czasie założenia i naprawy późniejszéj tego kościołka, świadczy łaciński napis wysoko u stropu kościelnego naprzeciw wielkiego ołtarza zawieszony.

Po prawéj stronie tegoż ołtarza wisi na ścianie duży w całéj postawie portret założycielki.

Niech mi daruje — jak powiada mój sąsiad pan Krzysztof.... ale niesposób aby była mogła dostać aż dwóch mężów, gdyby była w rzeczywistości tak strasznie niepowabną jak na tym portrecie!

Wyobraźcie sobie ogromną kobietę tak grubą w pasie jak aktor Wisłocki niegdyś gdy grał rolę organisty w Krakowiakach. Nadto pulchny gors i pulchne ręce mają ten skład u osóbki z piernika sprzedawane na jarmarkach... To wszystko ukrywa czarna aksamitna suknia z koronkami białemi brabanckiemi oddanemi bardzo starannie... Nad tem wszystkiem góruje główka jak makówka maleńka — strojna w ciemne loczki — w oczka mikroskopijne — i w brwi... Ach! co za brwi! żaden rogalek najzgrabniejszy wiedeński nie jest w tak okrągły łuk wygięty jak te cieniutkie brwi księżnéj Wojewodzinéj...

Trzeba niemieć kobiecie za grosz próżności żeby takie monstrum siebie zostawić po sobie... Trzeba niepoczciwego malarza żeby zrobić z płci pięknéj takiego ohydnego bohomaza!...

Ten niegodziwy Konterfekt zacnéj założycielki — był mi pokusą przez cały ciąg niedzielnego na sumie nabożeństwa, ale po nabożeństwie — oddałem się con amore badaniu tego obrazu który dla Matejki stałby się jak nic zmorą i cauchemarem na kilka nocy z rzędu...

Ja nie Matejko — ale prosty sobie i pospolity śmiertelnik spałem po nim jak przed nim; a tylko te brwi — te nieocenione brwi pobudzając mnie do szczerego śmiechu, przywiodły mi na pamięć owe inne brwi o których gaduła pani de Chéqui — owa niezrównanego dowcipu margrabini opowiada w swoich pamiętnikach... jakto za jéj czasów, jednéj z dam dworskich modlącéj się w kaplicy wersalskiéj, brew przyprawiona upadła na książkę... Sąsiadka jej rada z téj przygody — bardzo miłosiernie ostrzegła ją o tem modląc się daléj zawzięcie... Właścicielka brwi, podniosła zgubę, pośliniła — i prędko przyłożyła napowrót na właściwe miejsce — ale zamodlona — niewłaściwym końcem obróciła ją, i wyszła z kaplicy z takim półksiężycem nad okiem obróconym do góry rożkami — ku wielkiéj pociesze całego dworu...

Od dwóch czy trzech lat — Czernelica dostała przywilej targów każdego tygodnia w poniedziałek. Wieśniaczki z całéj okolicy na kilka mil w około spieszą tu na targ z czem która tylko może. — Jaj, kur, i gęsi a nawet paciuków spotkasz w ten dzień może więcéj jak za żelazną bramą w Warszawie... To wszystko skwapliwie wykupują żydki — wiozą do Kołomyji i koleją wyprawiają w świat, najczęściéj do Wiednia... Ztąd coraz większa w okolicy drożyzna — na którą gospodynie dworskie mocno narzekają, bo we własnéj wsi u siebie gdy potrzeba, dokupić się niczego nie mogą.

Zamczysko stare — a raczéj mury jego nie są ani piękne ani nawet wspaniałe — jak to się zwykle dzieje ze zwaliskami, ktore za podstawę mają dół i równinę, zamiast wyniosłéj i stroméj góry. — Dla mnie, stara zamkowa ruina na płaszczyźnie — to jak piękna kobieta w niesmacznym i źle zrobionym stroju....

Żydek stanisławowski dowiózł mnie do Horodenki i zostawił własnemu losowi bo go szabas zaszedł. W sobotę wiózł mnie daléj młody parobczak rusin żydowskiemi końmi.

W Siemiakowcach zjechał z gościńca i wziął się na lewo. Pytam się go jak się zowie wieś którą widać tam nie w dole?

— To Kolinka — proszu wielmożnoho pana.

— A ta druga wieś tam przed wami na wzgórku?

— To Dubki — proszu wielmożnoho pana...

Dałem pokój dalszemu prowadzeniu badań — bo mnie nazwiska nie wiele chęciły brzmieniem swojém — tak jak i okolica swojém wyglądaniem...

Przyjechawszy na miejsce, nie zastałem ruskiego proboszcza w domu. Pojechał na chram-prażnyk czy coś takiego, i trzeba czekać.

Rzecz bardzo niemiła, ale konieczna i najlepiéj Faire bonne mine à mauvais jeu.. Tak zrobiłem, i zużytkowuję czas mój jak mogę.

Przyjechałem przed południem, a w kilka godzin późniéj, właśnie gdym w oknie zasiadał by zacząć pisać list pierwszy do was, zobaczyłem przez okno otwarte przy niezwykłéj pogodzie kroczącego księdza już w podeszłym wieku po części rynku która mi błotem nasz Łuck poczciwy przypomina. — Po

…szya bardzo racjonalnych. Ciężary podobne są pozorne. Spadają one z barków ogółu wraz z pierwszém zbiorem plonu, który, przy pilném około roli naukowéj chodzeniu, nie każe na siebie długo czekać. Należy atoli chodzić około niéj bardzo pilnie i bardzo szczerze.

Jest obawa, ażeby wydanie przez sejm ustawy szkolnéj nie oddziałało źle na publiczność naszą, ale w tym sensie, iż …jść może ztąd pochop do spuszczenia się na ustawę wyłącznie i wymagania po niéj, ażeby wszystko ze wszystkich zrobiła. Byłoby to faktyczném zwaleniem jéj. Zwalenie podobne jest do przewidywania w publiczności, rozmiłowanéj w …odzeniu na paskach i posiadającéj du… inicjatywy w stopniu bardzo słabym. …owiązkiem dziennikarstwa nie dopuścić do tego. Z wyżéj wymienionych usterków ustawy pokazuje się, jakie opinja publiczna obszerne ma w tym względzie pole do działania. Pomijając to jednak i przyjmując ustawę za doskonałą, to zachodzi ta okoliczność iż doskonałość ustaw wszelkich od zastosowania zależy, zastosowanie zaś, co się prawodawstwa tyczy, niemożliwém jest bez współudziału publiczności i pomocy z jéj strony. Po wydaniu przeto ustawy szkolnéj, obowiązki ogółu nie ustają wcale, owszem wzmagają się. Do niego należy kontrola i pomoc czynna, dozór nad urzędnikami, pobudzanie takowych do czynności, krytykowanie instytucji i przykładanie się do zwalczania trudności i usuwania przeszkód, przewidywanych i nieprzewidzianych. Nigdzie oświata nie jest tak bogato uposażona jak w Ameryce; nigdzie państwo na nią tyle nie łoży; w prowincjach niektórych Stanów Zjednoczonych wydatki na oświatę wynoszą dwa i trzy … tyle, co wydatki na wszystkie inne potrzeby państwowe razem wzięte; ustawy szkolne amerykańskie służą za wzór, który na całéj kuli ziemskiéj naśladować się starają; mimo to wszystko, nigdzie publiczność nie zajmuje się gorliwiéj sprawą oświaty. Z jednego wypływa drugie. Zajmowanie się publiczności oddziaływa na instytucje ustawodawcze i na odwrót; ustawy służą dla prywatnych obywateli za podnietę. Z danin prywatnych i ze składek powstają tam zakłady wyższe naukowe, uniwersytety pełne i katedry pojedyncze. Prześliczne i wzniosłe wzory do naśladowania!... Wzory te postawione są, jakby naumyślnie dla nas Polaków, dla których oświata jest deską zbawienia. Zdobyliśmy się na ustawę dobrą. Niechże ona nie stanie się literą martwą! Wiedzmy o tém, że ustawa sama przez się nie znaczy nic. Jest to dopiero forma tylko — słowo pozostające czczym dźwiękiem, póki się w czyn nie wcieli i plonu nie wyda. Przekonaliśmy się, że na wszelkiém innem polu działalności nie wiedzie się nam, a jeżelibyśmy w przyczyny niepowodzeń wnikać chcieli, pokazałoby się, że istnieje przyczyna jedna, ogólna ciemnota ogółu, neutralizująca siły i zasoby przyrodzone i wydająca nas na łup eksploatorom różnego rodzaju, przemysłowym, handlowym i politycznym. I nie masz na to rady innéj, ratunku żadnego innego, tylko oświata — oświata ludu, uregulowana przez ustawę, ale dozorowana i popierana przez wszystkich razem i przez każdego z osobna i uważana jako zasiew roli ojczystéj. Potrzeba rozumu czuć się nam daje gwałtownie.

Wzmianka o potrzebie rozumu nasuwa mi pod pióro kwestję ważną, zakresu nau… dla szkół ludowych. Kwestja ta stać … winna przedmiotem troskliwości pu… …néj szczególnéj. Czego się dzieci …kie uczyć mają i jak? W Turcji, … dżanii każdéj prawie istnieje szko… któréj nauczają bardzo pilnie i z … ci, co wychodzą, ciemniejsi są od …, co progu jéj nie przestępowali. U … owoce podobne wydawały szkoły je…zie. Wielce przeto ważną jest rze… zabezpieczenie z góry umysłów dzie…ch przeciwko wpływowi szkodliwemu nauczania jałowego lub rozkładowego. — Nauka za zadanie mieć powinna kształcenie ludzi do pracy przydatnych, do pracy obywatelskiéj, obejmującéj, przy stosunkach, w jakich się Galicja znajduje, zakres wcale obszerny. Chłop jest wyborcą i obieralnym; musi przeto mieć pojęcie o wszystkiém, co może być przedmiotem obrad na sejmach. Bez pojęcia tego, udział jego w życiu politycznem jest nieczną komedją, wzbudzającą politowanie i wstręt. Zasiada na ławach poselskich na to tylko, ażeby był albo ofiarą, albo narzędziem. Prawa jego polityczne są faktem — dzierży w ręku władzę prawodawczą; wobec faktu tego, rzeczą jest jak najbardziéj naglącą i jak najkonieczniejszą, taki w szkółce ludowéj program nauk nakreślić, ażeby przedstawiał całość skończoną pod względem ekonomicznym i politycznym gospodarki krajowéj. Program ten opinja publiczna obmyślać, nad wykończeniem onego pracować i wprowadzenia go w życie domagać się powinna. W ustawie świeci w tym względzie luka ogromna. Z luką tą wygląda ona, jak czcza formalność, dopełniona jedynie w celu zamydlenia oczów „tym, co się o oświatę upominali.“ Jeżeliby w szkółkach wiejskich nauczać miano, jak nauczano w parafjalnych, w których katechizm główną grał rolę, a nauka rzeczywista niebecnością świeciła, to sejm nadaremnie czas stracił na układaniu ustawy. Do rezultatu podobnego doprowadziłoby przyjęcie programatów przepisanych dla szkółek wiejskich w Moskwie lub w Prusiech, gdzie urządzają naukę dla rządu, nie zaś dla narodu. A nam przecie o naród, to jest o nas samych chodzić powinno! Powtarzam więc: zakres nauk i sposób nauczania stanowią kwestję ważną, nad pomyślném rozstrzygnięciem któréj wspólnemi siłami pracować potrzeba. Ustawa nie zrobiła wszystkiego. Jest ona dobra, bardzo dobra, ale gdyby publiczność na niéj saméj poprzestać chciała, to byłoby to jeno świadectwem dobrych intencji owych, którémi piekło wybrukowane... tak, iż rzec można, że z chwilą wydania ustawy rozpoczęła się dla publiczności praca serjo, praca na polu określoném i na drodze wytyczonéj. Dotychczas obracaliśmy się w próżni niejako. Sejm próżnię tę ujął w formy zewnętrzne; do nas należy zapełnić ją treścią odpowiednią.

Z. Miłkowski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 17 grudnia. — Jego c. i k. Ap. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 11 mb. najłaskawiéj udzielić najwyższą sankcję uchwalonemu na tegorocznéj sesji sejmu krajowego projektowi do ustawy zmieniającéj postanowienia drugiego ustępu § 35 lit. b. statutu miejskiego królewskiego głównego miasta Lwowa z dnia 14 października 1870 r. co do kompletu potrzebnego do ważności uchwał w sprawach w tym ustępie wyliczonych. *(Gaz. Lw.)*

Wiedeń 17 grudnia.

Wydział skarbowy rady państwa zebrał się zaraz po skończeniu posiedzenia rajchsratu, podzielił się na podkomiteta, które rozebrały między siebie różne części ustawy budżetowéj. Osobny podkomitet wybrano do przedłożenia rządowego o ostatecznem uregulowaniu płac urzędników. Do tego podkomitetu weszli Gomperz, Czedik i Weigel.

Wybrana komisja rekrutacyjna zakończyła już swe prace, bo całą ustawę wniesioną przez rząd o poborze wojskowym na rok 1873 przyjęła en bloc.

Dnia 19 grudnia we czwartek, zbierze się izba panów na 19 posiedzenie obecnéj sesji rady państwa. Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie: ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i przemysłowych; ustawy o wywłaszczaniu gruntów zajętych pod regulację rzek; ustawy o praktyce chirurgów; sprawozdanie dorocznej komisji do kontroli długu państwowego, nakoniec ustawa o tymczasowym poborze podatków aż do końca marca 1873. Nadto sprawa utworzenia dwóch fideikomisów Pallavicini i Baworowski.

Wiadomo, że rząd wzywał przywódzców naszéj delegacji Grocholskiego, Zyblikiewicza i Wodzickiego na konferencje i postawił im pytanie jak się zachowają wobec projektu reformy wyborczéj. Rząd przyrzeka przeprowadzenie elaboratu, ale tylko w zamian za głosowanie ze strony delegacji galicyjskiéj za reformą wyborczą. Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, przywódzcy naszéj delegacji stanowczo odpowiedzieli, że na podstawie bezpośrednich wyborów nie mogą wejść w żadne układy, że nawet gdyby rząd wyłączył Galicję od téj reformy, to w najlepszym razie mogliby się usunąć od głosowania, za żadną jednak cenę nie będą głosować za gwałceniem konstytucji i naruszaniem praw krajowych zawarowanych statutami.

Położenie obecne naszéj delegacji nie jest do pozazdroszczenia. Wszelkie korzyści jakieby jéj się udało wyzyskać przez wejście w układy z rządem na podstawie zezwolenia na bezpośrednie wybory są tak błache i niepewne, że nawet nie zabezpieczają tego co dziś Galicja posiada. Jeżeli zaś delegacja będzie chciała wyjść przynajmniéj z honorem, to musi energicznie zaprotestować przez opuszczenie rady państwa. Krok ten jednak rozpaczliwy, jeżeli nie obudzi stałéj przychylności monarchy do Galicji, to na nic się nie przyda, gdyż komplet rady państwa jest zapewniony, a wówczas wybory bezpośrednie tem pewniejsze.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądu powiatowego Józefa Lacka w Sanoku i Mikołaja Zarzyckiego w Chodorowie, tudzież adjunkta sądu obwodowego Marjana Jachimowskiego w Złoczowie, sekretarzami, pierwszego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, drugiego przy sądzie krajowym we Lwowie, ostatniego przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

— Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie adjunkta sądu powiatowego Jana Lewickiego w Zaleszczykach do Kołomyi, Piotra Mukaczyńskiego w Bełzie do Zborowa, Edwarda Mitschy w Nadwornéj do Brodów i Hordjusza Barysza w Jarosławiu do Brodów, wszystkich na własne ich żądanie i w równym charakterze.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądu powiatowego w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego: adjunktów sądu obwodowego Józefa Lewickiego i Edwarda Hermanowicza w Tarnopolu, pierwszego dla Zaleszczyk, drugiego dla Nadwornéj, tudzież auskultantów: Emila Sochockiego dla Ustrzyk dolnych, Jana Bielanika dla Podhajec, dr. Józefa Schorra dla Bełza, Henryka Karszniewicza dla Jarosławia, Tytusa de Schilling Singalewicza dla Złotowa.

Francja.

Paryż 14 grudnia.

N. N. Gdyby łamy waszego dziennika pozwalały więcéj zajmować się sprawami Francji, korespondencje moje byłyby częstsze, gdyż wiadomości nie brak; wypadki następują po wypadkach, nowiny tak szybko następują po sobie, że zdarzenia ranne są wieczorem przestarzałemi. Gorączka, w jakiéj żyjemy, zwiększa się z każdym dniem, a uczeni i doktorzy napróżno suszą głowy dla wynalezienia jakiegoś remedium.

Jednym z symptomów téj gorączki Francji jest: *la dissolution de l'Assemblée Nationale*, rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Po ulicach, kawiarniach, przy obiedzie o tém tylko mówią. *Siècle*, który rozesłał swoim abonentom listy petycyjne, zebrał w pierwszych 48 godzinach przeszło dziesięć tysięcy podpisów, dziś po czterech dniach cyfra ta dochodzi do 30 tysięcy.

Idea, że dla przyszłości Francji zgromadzenie narodowe powinno się rozwiązać, jest ogólną, powietrze nią jest przejęte. Myśl ta niewidoma, nieubłagana, niemogąca być schwytaną, przechodzi po miastach i wsiach, przejmuje wszystkich i w końcu zwycięży. Członkowie lewicy zgromadzenia przyłączyli się do członków *Union républicaine*. Manifest przez nich wydany, domagający się rozwiązania zgromadzenia, znalazł echo w całéj Francji, petycje przechodzą z rąk do rąk i gdyby ruch ten potrwał jeszcze tydzień, dwa miljony wyborców żądałoby rozwiązania zgromadzenia.

Nie mogło się to podobać rycerzom orła, koguta, trzech linji i tyary; pan Lambert de Sainte Croix, członek prawicy zgromadzenia, a zatem żołnierz korony i krzyża, wystąpił wcale niespodziewanie na pozawczorajszém posiedzeniu, izby kwestja podpisywanych petycji, żądających dissolucji, na najbliższém zebraniu była podniesioną.

Monarchiści przelękli się ruchu krajowego i jego następstw, a nie chcąc wypuścić z rąk swoich władzy, podnieśli niespodziewanie tę kwestję w zgromadzeniu, myśląc, że tém samém zapobiegną manifestacji sobie przeciwnéj w kraju.

I dlatego na dzisiejszém posiedzeniu będziemy świadkami wielkiéj batalji dwóch partji; batalji, która może wyrzec o przyszłości Francji.

Prawica jest przekonaną, że zwycięży i uwolni Francję choć na **jakiś czas** od kwestji rozwiązania. Tak, na jakiś czas, gdyż wszyscy, co zdrowo zapatrują się na wypadki i zdrowo je sądzą, są przekonani, że Francja nie może pozostawić władzy w ręku ludzi, którzy dokładają wszelkich starań, by wywrócić rządy p. Thiersa; i jeżeli cierpią dziś republikę, to dlatego, że widzą, iż wszelki objaw przeciw niéj, wszelki zamach wywołałby rewolucję, którąby źle dla nich wypadła.

Niech agitują kraj, niech dyskredytują się, niech nawet zwyciężą w zgromadzeniu, opinja narodu będzie zawsze im przeciwną. Ci błędni rycerze walczący z wiatrakami w imieniu zawiedzionych królów, zniewoleni będą złożyć do muzeów swe nierozwinięte sztandary.

Spragnieni monarchji, rozumiętnieni w nienawiści dla dzisiejszych pojęć, z szaleństwem rzucają się w swojéj niepopularności i podobni do tych fanatycznych fakierów Indji, w dzikiéj zaciekłości znajdą śmierć.

Ostatnie wystąpienie członków prawicy przeciw p. Thiersowi, są ich testamentem. Jeżeli zwyciężą dziś w zgromadzeniu, jeżeli kwestję jego rozwiązania usuną na jakiś czas, to tylko tembardziéj wzburzą przeciw sobie naród; gdy zaś słowo dissolucji wyrzeknięte zostanie przez zgromadzenie, lub gdy naród do tego je zmusi, pociągnie to za sobą śmierć cywilną dzisiejszych członków prawicy.

Kraj wie komu winien swe nieszczęścia i kto sprzeciwia się jego rozwojowi; przez cały wiek a może i dłużéj nazwiska monarchistów nie wyjdą z urny wyborczéj.

Nie są to czcze iluzje; piszę mój list w dzień posiedzenia zgromadzenia, na którém będzie podniesioną kwestja petycji o jego rozwiązanie. Wotowanie będzie imienne, a nazwiska wotujących ogłosi *Journal officiel*, wyborcy będą mogli sprawdzić, jak ich posłowie głosowali. Po nietaktycznych, niepolitycznych i niepraktycznych wystąpieniach jenerała Changarnier w zgromadzeniu, jego wyborcy w departamencie Sommy odsądzili go od prawa ich reprezentowania i napisali do jenerała Changarnier i dwóch innych deputowanych tegoż departamentu, którzy z nim głosowali:

„Nieprzyjaciele wewnętrzni są ci, którzy 28 listopada wotowali wywrócenie p. Thiersa i republiki.

„Panowie byliście między nimi, więc nadal nie możecie reprezentować departamentu republikańskiego.

„My, wyborcy departamentu Sommy, uznajemy, że w dzisiejszych okolicznościach jest to obowiązkiem uczciwości, abyście panowie złożyli swe mandaty deputowanych, czego domagamy się formalnie.“

Tak w zgromadzeniu jak i w kraju wezwanie to zrobiło wielkie wrażenie. Bo i jakąż powagę mogą mieć w zgromadzeniu zdegradowani deputowani przez swoich wyborców?

— [Sobotnie posiedzenie] zgromadzenia narodowego, z przerwą kilkogodzinną, przeciągnęło się aż do godziny 2 éj w nocy. Ważna kwestja rozwiązania Izby zakończyła się, uchwalonem większością 483 głosów przeciwko 196. Czego się jednak nie spodziewano, to że p. Dufaure, przemawiający w imieniu rządu, rzuci się bez żadnych zastrzeżeń, ani warunków w objęcia prawicy. P. Dufaure miał długą mowę, w któréj nie tylko wyrzekł się przekonań lewicy i lewego środka, ale nawet w wielu punktach i polityki orędzia p. Thiersa. Oklaski i powinszowania, jakie odebrał minister sprawiedliwości przy zejściu z trybuny od prawicy, są najlepszym tego dowodem.

Być może, że godzina rozwiązania Izby jeszcze nie nadeszła, że zatem agitacja wywołana dla otrzymania go nie była na czasie, ale nie można nie przyznać, że dowodzenie i cała argumentacja polityczna znajdowały się po stronie zwyciężonych, podczas gdy zwycięzcy ograniczyli się na oskarżaniu p. Gambetty i jego przyjaciół.— Mowa p. Gambetty ma swoje wady, ale jest to mowa męża politycznego, zupełnie spokojnie wygłaszające swoje przekonania. Zgromadzenie wysłuchało go dość uważnie i bez gniewu olśnione potęgą i zajmującą treścią jego wywodów.

Po p. Gambecie mówił w tymże samym duchu p. Ludwik Blanc nie mniéj wymownie, ale już z mniejszem powodzeniem.

P. d'Audiffret-Pasquier pierwszy mówca prawicy, widocznie nie był tym razem w usposobieniu. Rzadko metodyczny w swoich mowach, był nim w sobotę, mniéj jak kiedykolwiek; rzucał się awanturniczo na różnego rodzaju kwestje, zostawiając słuchacza w niepewności dokąd ma go zaprowadzić. Mówca być może, nie miał sam innego celu, jak tylko wypowiedzieć obraźliwe dla lewicy słowa. W osobistościach jednak i zniewagach przeszedł go o wiele jeszcze pan Raoul Duval zaburzył posiedzenie do stopnia prawie dotąd niepraktykowanego. Przez całe pięć kwandransy słowa p. Duval były jedną tylko prowokacją, kwestjami osobistemi wymierzonemi przeciwko panu Gambecie. Nic podobnego nigdy nie słyszano. Było to szaleństwo nienawiści.

Na samym końcu przemawiał p. Dufaure. Podjął on kwestję z innego punktu widzenia, ale rzecz szczególna, ton jego mowy dość się zbliżał do tonu p. R. Duvala. Zamiast zniewag, rzucał ostre epigramata i docinki, w mowie jego więcéj było złośliwości jak godności, co wszystko służyło na karmę dla namiętnéj prawicy. To też niežałowano mu owacji i wielu uścisków rąk, nawet ze strony pp. Raovul, Duvala i Batbie. Mowa p. ministra sprawiedliwości będzie rozlepioną we wszystkich gminach Francji.

Skreślimy tu w krótkości dowodzenia p. Gambetty. Mówca zbija nasamprzód zarzut, jakoby lewica wywołała te rozprawy, ponieważ po pięćkroć lewica napróżno domagała się postawienia kwestji rozwiązania Izby na porządek dzienny. Któż to są ci, którzy żądają rozwiązania Izby? Wystawiają ich jako ludzi gwałtownych, pragnących rozdzielenia zgromadzenia ostatecznemi środkami, a nawet siłą, podczas gdy oni, słuchając interesów politycznych pierwszorzędnych, chcą wyjścia z trudności, które tylko głosowanie powszechne rozstrzygnąć może.

Nie gwałtownego zatém rozpędzenia tego zgromadzenia żądamy — mówi pan Gambetta — ale prawa wyborców do sądzenia swych mandatarjuszów.

Zgromadzenie ma zatém obowiązek uważania petycyj nie jako zuchwałych rozkazów, ale powinno politycznie się na nie zapatrywać i bacznie dochodzić czy kraj się myli. Nie będę się zatrzymywał nad nieregularnościami niektórych petycyj, idzie głównie o to, czy od 8 lutego 1871 głosowanie powszechne zmieniło swe przekonania nad biegiem spraw, czy potępia politykę prawicy i czy uważa jéj mandat za wyczerpany.

Otóż idąc aż do źródła zgromadzenia, można dowieść, że mandat zgromadzenia był ograniczony, specjalny, i że spełnił już swoje zadanie.

Mówca przypomina, że zgromadzenie obecne ukonstytuowało się na mocy artykułu 2go konwencji z Prusami, w którym powiedziano, że zgromadzenie ma rozstrzygnąć kwestję pokoju lub wojny. Tylko $5\frac{1}{2}$ miljonów wyborców przyjęło wtedy udział w wyborach, to jest mniéj jak połowa ciała wyborczego. Odtąd cząstkowe wybory dozwalają poznać głosowanie powszechne, i na 134 nowo wybranych, 115 wyznaje przekonania różne od swych poprzedników. To jest dowód, że opinja publiczna zupełnie zmieniła swój sposób zapatrywania się pod względem władzy konstytucyjnéj.

Kraj wiedząc jaki dał mandat ówczesnemu zgromadzeniu, chce zamanifestować i okazać pokojowo, jaka dziś jest jego wola. Elekcje municypalne są republikańskie; elekcje z 2go lipca nadesłały do izby najwypróbowańszych republikanów; rady jeneralne w większéj części składają się z republikanów (zaprzeczenia). Tak! — mówi p. Gambetta — głosowanie powszechne mianując radców jeneralnych i radców municypalnych republikanów, dało znak, że rzeczpospolita wydaje mu się naturalnym rządem kraju i że odrzuca dążności i tradycje monarchiczne. (B. dobrze! na lewo.)

Obok elekcyj są adresa rad municypalnych i rad jeneralnych zebranych po za sesją i dziękujących naczelnikowi państwa za jego patrjotyczne zachowanie się, i dających do poznania, że tylko rzeczpospolita może utrzymać tak porządek materjalny jako i moralny.

Sam naczelnik władzy postawił w mowie jasnéj tę prawdziwą kwestję, że kraj tylko może rozstrzygnąć spór pomiędzy monarchją a rzecząpospolitą. Ztąd to wypływa ważność wotum z 29go listopada, w którém zgromadzenie podzieliło się na dwie równe prawie części. (Wrzawa.) — Liczą już przeszło miljon podpisów na petycjach. (Nowa wrzawa.) Powtarzam, jesteście podzieleni na dwie części równéj siły, nie do pojednania jedna z drugą. Nie zgadzacie się ani na politykę, ani na reformy; jesteście zgodni tylko w tém, że nie chcecie umierać. (Śmiechy i potwierdzenia na lewicy.) W takich warunkach niepodobna jest iść.

...Po oświadczeniach mesażu, na który zadrżało serce kraju, kraj objawił swą wdzięczność dla władzy. Wyście zganili te objawy wdzięczności, i wtedy to naprzeciw waszego rządu wojującego, kraj urządził petycje. I pamiętajcie o tém dobrze, głos kraju nie zamilknie przed porządkiem dziennym! (Wrzawa.) Nie powstrzyma się, nie, bo nie możecie wydać na niego uchwały karnéj. Kraj, jak tylko ujrzał, że grozą rzeczypospolitéj to jest jemu samemu, powstał. (Oklaski na lewicy.) Powstał na mocy tego instynktu zachowawczego, który nie jest nikogo monopolem.

Często nazywają nas radykalistami, usiłując zrobić z nas pewien rodzaj sekty wyklętéj i wystawionéj na publiczną pogardę. Otóż ci radykaliści to poprostu republikanie, którzy sądzą, że tylko rząd rzeczypospolitéj zgodny jest z głosowaniem powszechném. Żądają zapytania się kraju, gotowi poddać się, jeżeli kraj nie jest z nimi. Napróżno szkalują nas, jako nieprzyjaciół rzeczypospolitéj zachowawczéj. Jesteśmy dla niéj do tego stopnia poświęceni, że pojmujemy potrzebę, aby narzucić się swemi dobrodziejstwami.

Kwestja stawia się pomiędzy tymi, którzy są za i przeciw polityce mesażu, a rozwiązania izby dopóty żądać będą, dopóki go nie otrzymają. Zamiast rozwiązania wy dajecie zawieszenie broni. Możecie je zawotować, ale nie wygasicie potrzeby nowego zgromadzenia, bo ta potrzeba spoczywa na dwóch powodach:

Pierwszym jest interes spraw, które nie mogą się obejść bez ufności, a nie ma ufności bez stałego rządu.

Drugim powodem jest interes Francji z punktu widzenia zagranicy; nic ona nie może uczynić mając rząd niepewny i z łaski.

Nie powiem do was, — tak kończy p. Gambetta, — jak niegdyś powiedział p. Montalembert: Jakiém prawem tu jesteście? Uznajemy wasze prawo. Czego od was żądamy, to przekonania się o bezsilności zgromadzenia i ustąpienia przed naciskiem opinji; spodziewam się, że znajdziecie w sobie na tyle patrjotyzmu. (Wielka wrzawa na prawo.) Dzień jest niedaleki, w którym odważycie się na taką ofiarę. Dzisiejsze głosowanie pozwoli plebiscytowi rozpoznać swoich. (Nowa wrzawa.) Wybierze on pomiędzy tymi, którzy chcieli opóźnić, a tymi, którzy chcieli przyśpieszyć tryumf trwałéj rzeczypospolitéj. (Wielkie oklaski na lewo i powinszowania.)

…nieco rewerendy by ją od zaszargania uchronić i odpowiedział coś małemu chłopcu który biegnąc za nim wołał donośnie: „Tatu! tatu!“

Otóż mam co mi potrzeba, zawołałem, jest ruski ksiądz z powrotem! i porwaw… czapkę wybiegłem do sieni.

— A wam co się stało jegomość? — …tał mnie mój gościnny mieszczanin, …eż jegomość pędzicie?

…wiedziałem mu — a on w śmiech...

— Dajcie pokój jegomość i siedźcie …kojni. Jak ruski ksiądz przyjedzie to wam zaraz powiem.

— A któż jest ten ksiądz?

— E — to nie ruski — to nasz dobrodziéj — odpowiedział mi mieszczanin …uśmiechem... poczciwizna wraca z sy…n z folwarku — i ukłonił się z uszano…m księdzu, który właśnie zwrócił … tę stronę.

…oś mi się niejako zrobiło na ser…

…n starzec prawie, i ten synek kilko…... ten uśmiech mieszczanina — a … ukłon pełen uszanowania... ta … łacińska — i to widoczne oj…

…e sądźmy a… …y sądzeni nie byli. …*stro satanas!*...

…acząłem sobie sam myśléć, ale …usiałem przytem wcale głupio …... bo mój mieszczanin par… śmiechem — i rzekł nie obwijając …ełnę:

— Jakbym widział, że Jegomość ja… z berezeństwo dopuszcza... To …ycy co niewiedzą téj historji. No — ale zaraz ja jegomości opowiem, to jegomość zobaczą, że za pozór to najczęściéj omylny...

I oto co mi opowiedział:

Przed sześciu laty byli tu we wsi na robocie „Piliponi“ — i z nimi jedna piliponka. Pracowali dłuższy czas w lesie czy na gruncie dworskim i mi li już odchodzić gdy piliponka powiła dziecię.

Więc piliponi poszli — a piliponka została.

Ale dziecię miało ledwo tydzień, gdy filiponka zniknęła bez śladu z chaty, w któréj mieszkała...

Czekam na nią czekam — ale gdy po kilku tygodniach nie zjawiła się przywiązana matka, biedni bardzo ludziska, którzy dziecko mieli u siebie, i które dla ich biedy było ciężarem, przynieśli je do łacińskiego dobrodzieja do chrztu świętego i prosząc o radę jaką w tym ich kłopocie.

Dobrodziéj ochrzcił wnet chłopaka katolikiem, rad że schyźmie wydarł jedną duszyczkę, a użalając się nędzy ludzisków owych, oddał chłopaka na wychowanie swéj gospodyni na folwark zdala od plebanji będący, polecając aby dziecinie nie zbywało na niczem.

Że się to stało w dzień świętego Michała patrona Rusi, a i kościół pod jego jest wezwaniem, przeto mały filiponek został ochrzczony Michałem.

Minęła jesień, minęła zima, minęła wiosna... Ile razy spyta się dobrodziéj przybyłéj na plebanią gospodyni o malcu — ta odpowiada, że zdrów i wybornie się chowa.

Aż razu jednego w niezmiernie skwarny dzień czerwcowy, dobrodziéj przypadkiem zachodzi na folwark i do izby gospodyni... Jéj nie zastaje — ale pod stołem widzi duże dzieżki, a w tych nieckach jakieś ciasto dziwnéj struktury tak obsiadły brzęczące muchy, że było aż czarne... Kiedy się temu przypatruje myśląc sobie jakie to niedbalstwo, zostawić tak chleb — dar Boży na pastwę much, nagle ciasto owe się ruszyło i boleśnie pisnęło!

Dobrodziéj wstrząsł się cały — przyskoczył pod stół do niecek tknięty dziwnem uczuciem — a za jego ruchem — roje much wzniosły się do góry..... i ciasto znowu pisnęło....

Tem ciastem był dziewięcio-miesięczny Michałek Piliponek, tak znędzniały i nieszczęśliwy, że do Bożego stworzenia niepodobny!

Nieludzka gospodyni poszła precz ze swego urzędu; a Michałek skąpany i mlekiem nakarmiony przeniósł się na stałe mieszkanie na plebanią. Dobrodziéj pokochał sierotkę od razu całem sercem. Akt urodzin dziecięcia i pochodzenia jego został spisany przy świadkach i w kościelne papiery wcielony, — a ksiądz proboszcz po latach tych sześciu przywiązał się do chłopaka tak, że się bez niego nierusza krokiem — zrobił się dla niego piastunką, nauczycielem, ojcem, matką, prawie sługą

Dajże Boże! żebyż mu to dziecko odpłaciło równem sercem i wdzięcznością, i na człowieka wyszło!

Dajże Boże! aby to dziecko stało się figurą miłości jaką mieć winni dobrodzieje dla swych biednych owieczek — ludu naszego wieśniaczego, który niczem innem nie jest niestety! jak wielką sierotą, którego roje much szkaradnych przeróżnego rodzaju obsiadły i gryzą!

Z moim mieszczaninem wczoraj w niedzielę po objedzie, jeździłem na brzegi Dniestru, i ani się domyśléć mogłem, że dwie mil od gołéj i brzydkiéj Horodenki znajdują się takie piękności przyrody! Cóż to musi być w lecie, z zielenią i liściem drzew różnorodnych, — gdy dziś wobec bardzo wprawdzie pięknego ale niemniéj miesiąca grudnia, brzegi téj rzeki majestatem swoim prawie zdumiewają!....

W Rakowcu, wsi należącéj do hrabiny Wilhelmowéj Siemieńskiéj, gdzie nad samym brzegiem Dniestru jest śliczna ruina zamku, doskonale utrzymana, a pamiętna z dziejów konfederacji Barskiéj, przewiózłem się na drugą stronę i po staranie zbudowanéj drodze, która jest maleńką miniaturą Semmeringu, wydostałem się na bardzo wysoki brzeg przeciwny, zkąd daleko objąłem okolicę. Rakowiec rozsmarowany w jarze na płaskim brzegu Dniestru, daléj na wysokości tego samego brzegu Korniów długo rozciągnięty, daléj jeszcze na większéj wyżynie Kunisowce. — W osadach wiejskich tutejszych dwie masz ostateczności nad Dniestrem; albo górują nad rzeką, albo siedzą tak schowane w jarze, że domyślisz się przed sobą wsi wtenczas dopiero, gdy o nią nosem uderzysz.

Wśród zarośli na połowie stromego brzegu, przyczepiona jak olbrzymie gniazdro jaskółcze błyszczy biała zgrabna altana, — do któréj wygodna prowadzi ścieżka.

— Któż to zbudował tę altanę? — spytałem onego Cycerona.

— E — to ten pan co tu był w Rakowcu — ale co już tu nie siedzi... Ostaszowski się zwał — odpowiedział mi tenże, ale jakby czegoś niezadowolony.

— A dla czegóż on tu już nie jest? spytałem znowu.

— A grzech tam wie — co panom czasem przywidzi się i zrobią jakby na przekorę... To to panisko siedziało tu pewnikiem ze trzydzieści lat na miejscu. Jemu było dobrze i gromadzie z nim... Wszystko robił jak należało; pamiętał jak o swojem — nawet tego zameczyska dotknąć nie dał, jakby się to na co jeszcze przydało... Ale jak stary dziedzic pomarł pono we Wiedniu czy we Lwowie, z którym się obaj lubili, tak ani weź z młodym zgodzić się nie mogli... Ten był stary to chciał inaczéj, a pewno dobrze chciał bo już był praktyk a tamten młody, to musiał widno chcieć na inny znowu sposób jak to zwyczajnie teraz u młodych; no — i rozeszli się, ale co żałują ludzie za nim to pewno, że prawda.

Chciałem wracać — nie dał mi mój przewodnik, aż mi pokaże trzy Dniestry...

I pojechał za mną daléj ku Złotemu potokowi, niegdyś do ogromnych dóbr Potockich należącemu — a jechaliśmy niezbyt szerokim językiem ziemi — wysokim bardzo a z dwóch stron oblanym pysznym Dniestrem. — O ćwierć może mili zatrzymał się wózek i mieszczanin wśród nieco rozszerzonéj więcéj przestrzeni pokazał mi raz trzeci dające się widzieć wody Dniestru.

Zaiste — powtarzam — ta okolica dziwnie uroczą w lecie być musi!

Ścianki Dniestrzańskie okryte lasem przeważnie grabowym i bukowym. Dęby są tu także, ale rzadko proste i wysokie. Grunt skalisty sprawia, że karłowacieją, lub usychają od wierzchu. Wśród lasu znajdują się ładne polanki zielone nawet dziś; w niektórych miejscach widziałem skały czerwonawe.

Pogoda niesłychana! w lesie uzbierałem duży pęk kwiecia. Są to jaskry żółte, białe rumianki, blade paljowe skabiozy, a w ogródku mego gospodarza kwitną śliczne duże bratki — i oto posyłam wam te rarytasy grudniowe dziwnego 1872 roku.

Złóżcie je na świeżym grobie drogiego śpiewaka Wincentego Pola..... Może Bóg kazał wyrość i dojrzeć temu kwieciu o téj porze na wieniec pośmiertny temu — co ukochawszy całą Polskę od końca do końca, śpiewał zarówno o bujnéj Ukrainie — piaszczystem Mazowszu i poczciwéj Rusi Czerwonéj i hreczanéj....

Paweł Sas.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski, miał w poniedziałek dnia 16 b. m. posłuchanie u cesarza, również i nowo mianowany członek izby panów hr. Siemieński-Lewicki.

Odczyt. — Jutro w piątek dnia 20 grudnia, od godz. 5—7 wieczorem, na dochód towarz. wzajemnéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj, w sali tow. naukowego, będzie miał odczyt publiczny prof. dr. Franc. Karliński: „O ruchu gwiazd stałych.“ W sobotę 21 grudnia odczytu nie będzie, z powodu posiedzenia członków akademji.

We środę odbył się w sali b. towarzystwa naukowego odczyt dra Maurycego Straszewskiego, docenta filozofji: „o Zygmuncie Krasińskim jako poecie filozofie naszego wieku.“ Odczyt był zapowiedziany programem i w dzienniku na godz 6 wieczorem Tymczasem w ciągu dnia uznano za rzecz stosowną zmienić godzinę wykładową i uprosić szan. prelegenta, aby wykład zaczął się o godzinę wcześniej. (Powodem tej zmiany, jak słyszymy, miało być drugie przedstawienie „Z cia paryzkiego“ w teatrze!) Część publiczności dość wcześnie dowiedziawszy się o téj zmianie, przybyła na salę o godzinie 5, kilkanaście osób, między któremi był i sprawozdawca, zdołało przybyć dopiero o 5½ a sala była już prawie tak pełną, jak na najbardziéj uczęszczanych wykładach. Od 5¾ jednak aż do 6¼ przybywało jeszcze mnóstwo osób, a szczęśliwe między niemi były te, które przyszły z kupionemi w ciągu dnia biletami, inne bowiem nie dostały już miejsca. To ciągłe przetwieranie drzwi, przeciskanie się nowo-przybyłych między ciżbą stojących mężczyzn i między ciasno ustawionemi krzesłami, wielką było przeszkodą w słuchaniu głębokich filozoficznych uwag prelegenta o naszym wielkim wieszczu.

Przedmiot zapowiedziany wykładu był w saméj rzeczy wielce zachęcającym do przybycia na salę; słyszeliśmy bowiem wprawdzie już nieraz znakomite w téj sali wykłady o Krasińskim jako poecie, ale dr Straszewski jest pierwszym, który podjął się wyjaśnić ideę filozoficzną ożywiającą utwory tego poety. Bardziéj jednak niż przedmiot wykładu służy do wytłumaczenia tego nadzwyczajnego przepełnienia sali wykładowéj sympatyczne nazwisko szan. prelegenta i chęć usłyszenia pierwszego wykładu młodego uczonego i filozofa, o którym tak chlubne do szerszéj nawet dochodziły wieści.

Prelegent odpowiedział zupełnie oczekiwaniom publiczności, jak o tém świadczyły huczne oklaski, któremi mu podziękowano. — W saméj rzeczy trudnośćto była niemała przedmiot filozoficzny w sposób popularny wykładać. Szan. prelegent umiał zachować miarę między ściśle naukowym rozbiorem a nazbyt popularném omówieniem rzeczy. Trafnie obmyślany układ, piękna a nie nadto kwiecista forma, wzorowéj czystości język a przytém miły dźwięk głosu, naturalna a pełna powagi i spokoju wymowa, brak wszelkiéj afektacji, — to są zalety, o których nie godziłoby się przemilczeć, mówiąc o pierwszym publicznym wykładzie prelegenta w sali towarzystwa naukowego.

Nadane stypendja. — Senat akademicki c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego, nadał uchwałą z dnia 23 listopada r. b., l. 1101, stypendja z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego, następującym uczniom tego uniwersytetu, a mianowicie po 200 zła. rocznie: Zygmuntowi Feliksowi, uczniowi III roku prawa, który dotąd pobierał stypendjum w kwocie rocznéj 150 zła.; Karolowi Rutkowskiemu, uczniowi III roku prawa; Henrykowi Licowi, uczniowi IV roku medyc.; Janowi Molinowi, uczniowi III roku filozofji. W kwocie zaś rocznéj 150 zła.: Teodozemu Hubrichowi, uczniowi III roku prawa; Alfredowi Małdzińskiemu, uczniowi IV roku prawa; Józefowi Gramatyce, uczniowi IV roku med.; Kazim. Krukowi, uczniowi II roku medycyny; Janowi Krawczykowi, uczniowi III roku filozofji; Michałowi Kusionowiczowi, uczniowi II roku filozofji. Pozostawił zaś, w posiadaniu stypendjów dawniéj nadanych, na rok od ukończenia studjów: Sylwestra Ryhtera, ukończonego ucznia prawa; i Antoniego Białkowskiego, ukończonego ucznia filozofji.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału tow. pedagogicznego, odbędzie się w Podgórzu dnia 22 grudnia r. b., o godzinie 11 przed południem, w sali tamtejszego magistratu. Na porządku dziennym: *a)* zagajenie, *b)* odczytanie wywodu słownego z ostatniego zgromadzenia walnego, *c)* o użyciu globusu (dalszy ciąg wykładu p. dr. Wierzbickiego), *d)* ustęp [z fizyki (p. Zgórek), *e)* wnioski członków.

Wybór posła. — Dzisiaj odbył się wybór jednego posła na sejm z większéj własności okręgu krakowskiego. Obrany został posłem p. Leonard Wężyk.

† Stanisław Chlebowski, dyrektor lwowskiéj wyższéj szkoły realnéj, przemysłowéj i handlowéj, członek wielu towarzystw, zmarł we Lwowie we środę dnia 18 b. m. po długiéj i ciężkiéj chorobie piersiowéj. Pożegnał świat ten w sile wieku, bo w 42 roku życia, zostawiając wdowę i kilkoro dzieci bez majątku. Odznaczał się za życia nadzwyczajną gorliwością w dopełnianiu obowiązków swego zawodu, prawością charakteru i taktem w postępowaniu z wszystkimi, z którymi jakiekolwiek łączyły go stosunki. Ceniony był jako autor bardzo dobrego „Podręcznika fizyki dla szkół średnich.“

Pożary. — W powiecie samborskim zgorzały: dnia 7 listopada w Waniowicach z niewiadoméj przyczyny pięć zagród włościańskich wartości 6411 zła., dnia 12 listopada w téjże wsi z niewiadoméj przyczyny stodoła włościańska wartości 156 zła., dnia 8 listopada w Urożu w skutek podpalenia zagroda włościańska wartości 220 zła., dnia 14 listopada w Waniowicach z niewiadoméj przyczyny stodoła włość. wartości 271 zła., dnia 11 listopada w Spryni w skutek podpalenia cztery zagrody włościańskie wartości 1700 zła., dnia 13 listopada w Prusach z niewiadoméj przyczyny jedna zagroda wartości 300 zła., dnia 15 listopada w Kulczycach z niewiadoméj przyczyny stodoła ze zbożem wartości 757 zła., dnia 22 listopada w Olszańsku z niewiadoméj przyczyny dwie zagrody włościańskie wartości 1200 zła., 26 listopada w Brześcianach w skutek nieostrożności 18 zagród włościańskich wartości 7000 zła., dnia 27 listopada w Krużykach w skutek podpalenia karczma dworska wartości 250 zła.;

w powiecie mościskim zgorzały: dnia 13 listopada w Mokrzanach wielkich w skutek nieostrożności dom wartości 600 zła., tegoż dnia w Horysławicach w skutek podpalenia stodoła ze zbożem wartości 400 zła., d. 21 listopada w Jordanówce z niewiadoméj przyczyny karczma wartości 600 zła., dnia 20 listopada w Radochońcach browar, 24 listopada w Mistycach z niewiadoméj przyczyny sterta zboża;

w powiecie grybowskim zgorzały: dnia 1 listopada w Bobowéj młyn dworski, d. 4 listopada we Florynce cztery zagrody włościańskie wartości 5700 zła., dnia 7 listopada w Chodorowie z niewiadoméj przyczyny karczma wartości 222 zła., d. 15 listopada w Białéj wyższéj prawdopodobnie w skutek podpalenia cztery zagrody włościańskie wartości 6900 zła., dnia 22 listopada w Bereście prawdopodobnie w skutek podpalenia zagroda włościańska wartości 300 zła., dnia 28 listopada w Wyskitném prawdopodobnie w skutek podpalenia;

w powiecie nadworniańskim zgorzały: dn. 3 listopada w Osławach czarnych dom włościański wartości 60 zła., dnia 12 listopada w Hawryłówce zagroda włościańska wartości 135 zła., dn. 24 listopada w Delatynie kuźnia wartości 300 zła.;

w powiecie mieleckim zgorzały w ubiegłym miesiącu: w Łysakowie z niewiadoméj przyczyny zagroda włościańska wartości 1000 zła., w Borowéj prawdopodobnie w skutek podpalenia dwór wartości 4000 zła., w Kampierzowie z niewiadoméj przyczyny zagroda włościańska wartości 650 zła., w Grzybowie prawdopodobnie w skutek nieostrożności zagroda włościańska wartości 300 zła.

Donosiliśmy wczoraj, że na poczcie berneńskiéj znikł pakiet zawierający 42,000 zła., i że w miejsce jego podsunięto pakiet z bibułą. Dzisiaj dowiadujemy się, że między tymi pieniędzmi znajdowało się kilka banknotów po 1000 zła.; na odwrotnéj stronie jednego z nich wypisane jest słowo „Littau,“ na drugim „Saar.“

List gończy. — Sąd krajowy w Wiedniu ściga za fałszowanie weksli niejakiego Gregoire Annenskiego, który udaje wychodźcę z król. Polskiego. Liczy około lat 30, jest wysoki, chudy, łysy, twarz ma długą, nos duży, wąs gęsty, pełny, blond, mówi po polsku, po rossyjsku, po francuzku i trochę po niemiecku.

Na pamiątkę 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika. — *Kurjer codzienny* w nr. 270 donosi, że p. W., nauczyciel gimnazjalny w Warszawie, ma zamiar wystąpić z projektem, aby na pamiątkę 400 letniej rocznicy urodzin Kopernika, zmienić w języku naszym błędne wyrażenia: „słońce wschodzi, słońce zachodzi“ i kilka innych, na wyrażenia bardziéj odpowiadające faktom rzeczywistym.

W księgarni Gerolda w Wiedniu, wyszło właśnie dwutomowe dzieło prof. Adolfa Beera p. t. „Pierwszy podział Polski.“

Tanie odzienie i obuwie dla włościan. — *Wiarus* donosi, że w Poznaniu powstaje myśl założenia towarzystwa na akcje, któreby wyrabiało tanie odzienie i obuwie dla włościan.

Koncert na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, dany staraniem instytutu muzycznego, przyniósł dochodu czystego 2,000 rubli.

Opieka i praca. — W Włocławku otwarty został zakład pod nazwą „Opieka i praca“, urządzony staraniem pani Bufle, przełożonéj pensji żeńskiéj. W zakładzie tym kobiety uczyć się mają kroju sukien i bielizny, szycia na maszynie, robienia strojów, haftowania, robienia pończoch, trzewików, rękawiczek i parasolek. Ma być wprowadzoną jeszcze nauka introligatorstwa, robienia kwiatów i rysunku. Opłata od każdéj uczennicy wynosi kop. 75 miesięcznie; wpisowe kosztuje 5 rubli. Po nabyciu przez uczennicę pewnéj wprawy, kształcić się będzie ona mogła dalej bezpłatnie i zostanie przypuszczoną do udziału w korzyściach zakładu. Nie inaczej jednak uczennica przyjętą zostanie, jak za przedstawieniem jednéj z osób, które nad zakładem przyjęły opiekę, a do liczby których prócz prezesa, należy 30 pań i 6ciu panów.

Pomnik Puszkina. — Komitet zajmujący się zbieraniem składek i przygotowaniami do wzniesienia pomnika Puszkina w Petersburgu, ogłasza w tamecznych dziennikach, iż do 13 listopada zebrano składek 60,211 rsr. 85½ k. Ileż u nas zebrano na pomnik dla Mickiewicza, największego wieszcza naszego a bezwątpienia i największego wśród poetów całéj Słowiańszczyzny? Prawdziwie, przykro się robi na samo wspomnienie.

Obowiązkowa nauka śpiewu choralnego. — Wychodząca w Petersburgu *Gazeta muzykalna* donosi, że w ministerstwie oświecenia podjęto obecnie kwestję zaprowadzenia „obowiązkowéj nauki śpiewu choralnego“ we wszystkich zakładach naukowych, zostających pod jego zarządem.

Emigracja polska w Paryżu zawiązała towarzystwo bratniéj pomocy. Komitet składa się z 7 członków, a mianowicie: L. Dygała, ks. Omińskiego, Sylwestra Staniewicza, W. Mazurkiewicza, K. Ostrowskiego, E. Korabiewicza i Długosza.

Olga Janina, rodaczka nasza, znakomita pjanistka, uczennica Liszta, która prawdziwy zapał wzbudziła na koncertantach w Brukselli, występuje obecnie w Paryżu z równém powodzeniem.

W Medjolanie odbyło się dnia 3 b. m. uroczyste otwarcie nowego „Teatro della comedia.“

Teatra w Europie. — *Signale* podaje następujący wykaz teatrów w Europie: we Włoszech jest ich 348, we Francji 337, w Niemczech 194, w Hiszpanji 168, w wielkiéj Brytanji i Irlandji 150, w Moskwie 44, w Belgji 34, w Holandji 22, w Szwajcarji 20, w Portugalji 16, w Szwecji 10, w Danji 10, w Norwegji 8, w Grecji 4, w Turcji 4, w Rumunji 3, i w Serbji jeden. W Egipcie zaś są 3 teatra.

Badania jeograficzne. — Admiralicja angielska urządza naukową wyprawę dla zbadania mórz; prace jéj obliczono na półczwarta roku. Na okręcie „Challengeer“ umyślnie w tym celu zbudowanym, zaopatrzona we wszelkie narzędzia, wyprawa objechać ma wszystkie znaczniejsze morza kuli ziemskiéj, zajmując się badaniem życia zwierzęcego w największych głębiach morskich. Wyprawie towarzyszyć będzie ośmiu zoologów.

Dwukrotna wyprawa w głąb Australji dla wykrycia jakich śladów wyprawy Leihardta nie dopięła wprawdzie swych zamiarów, wszelako przyczyniła się niemało do poznania wnętrza Australji. Po zbudowaniu już telegrafu przerzynającego tę część ziemi z południa na północ, powstał obecnie projekt poprowadzenia drogi żelaznéj, który — jeżeli się urzeczywistni — bardzo się także do zbadania mało znanych dotąd obszarów przyczyni.

O ile się z dotychczasowych sprawozdań hr. Wilczka okazuje, napotkał on w swéj tegorocznéj podróży na morze lodowate szczególnie niepomyślny stan lodów, co mu nie pozwoliło posunąć się daléj w obranym kierunku. Tak na Szpicbergu jak na Nowéj Ziemi dokonano licznych spostrzeżeń i nagromadzono mnóstwo przedmiotów mających swe znaczenie dla nauk przyrodniczych. Na jednéj z wysp Berents przy pomocy załogi statku „Tegethoff“ założono skład zapasów.

Hrabia Wilczek, dotarłszy z wielkim trudem do ujścia Peczory, zmuszony był obrać drogę na południe i po sześciotygodniowéj podróży przez Permę i Kazań przybył do Petersburga.

Rezultaty podróży — szczególnie pod względem jeologicznym — są wielkiego znaczenia. Z badań hr. Wilczka okazuje się mianowicie, że wbrew utrzymującéj się dotąd opinji Nową ziemię ze względu na jéj utwór należy uważać za dalszy ciąg grzbietu uralskiego. Prócz tego przywiózł hr. Wilczek około 120 fotografji zdjętych przez niego.

Teatr. Dziś we czwartek 19 grudnia poraz trzeci: „Zycie paryzkie,“ opera Buffo w 5 ciu aktach, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, muzyka J. Offenbacha. — Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Stan. hr. Konarski wł. d., Teodora Szymańska wł. d., z Galicji; Władysław Ciszewski z żoną wł. d. z Gołczy; Michał Szczepanowski z Kongresówki; Józef Horat wł. d. z Poznania; Henryk Miotański ze Lwowa.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Henryk Bielański z córką wł. d. z Wrocławia; Leszek Dąbczański ob. ze Lwowa; dr. Leop. Drössler adw. z Cieszyna; Miecz. Darowski ob. z Galicji; Stan. Targowski wł. d. z Ossali; Wład. Haller z żoną wł. d. z Polanki; Ign. Menasche i Oswald Amster, inspektorzy towarz. „Haza“ z Andrychowa; Aleks. Glinkemann kom. ekon. i wł. d. z Potulic; Józef baron Baum wł. d. z Kopytówki; Konst. Bielski obyw. z Galicji; Józef Fryd. Schütz c. k. asyst. telegr. z Przemyśla.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 13 i 14 grudnia.

Edykta. Dr. Gottlieb został zarządzcą masy rozbiorowéj J. Rosenberga we Lwowie, a St. Bartmann, masy M. Grauera w Brzesku. — Tarnowski sąd obw. zawiadamia Szaję Rosenzweiga, o nakazie zapłaty 200 zła. na rzecz S. Schiudla. — Sąd pow. w Krakowie wzywa spadkobierców Józefa Kaźmierza Skibińskiego, mecenasa warszawskiego, zmarłego 13 września r. b. w przejeździe w Krakowie.

Licytacje. W sądzie pow. w Radymnie, dnia 27 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia, realność l. 90 i realność l. 129, w Skołaszowie.— W sądzie pow. w Radymnie, dnia 28 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia, gospodarstwo l. 175 w Sośnicy.— W starostwie rzeszowskiém, dnia 3 stycznia, celem odbudowania mostu l. 42 na Wisłoku i wybudowania nowego mostu obok niego. — W starostwie tarnowskiém, dnia 2 stycznia, celem położenia tamy faszynowéj na Dunajcu pod Bobrownikami i Siedlcem.

Konkursa. Posada nadradcy II kl. w gremjum krajowéj dyrekcji skarbu we Lwowie.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych: w Nowéj wsi (Kraków); Kudynowcach (Złoczów); Mikołajów, Stulsk, Radniki, Bolechów, Dziedzuszyce małe, Czernica (Stryj); Dobra dominikalne, Nachaczów, Rogóźno, Sadowa Wisznia (Przemyśl); Płona (Sanok); Tarnopol, Krzeczowice, Pantalowice (Jarosław); Bruśnik (Nowy Sącz); Wadowice, Sułkowice (Wadowice); Brzostek (Tarnów).

Obwieszczenie. W Załużu, okręgu sanockim, wszedł w życie urząd pocztowy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń 16 grudnia.

L. [Izba handlowa lwowska a minister handlu.] — W tych dniach miała posłuchanie u p. Banhansa deputacja lwowskiéj izby handlowéj, prowadzona przez dyrektora galic. banku hipotecznego p. Lazarusa.

Powodem wysłania téj deputacji była znana wam sprawa taryf kolei galicyjskich, a mianowicie kolei Karola Ludwika. — Dziennik wasz już niejednokrotnie zajmował się tą ważną sprawą, która się ustawicznie wlecze, jak tyle innych żywotnych kwestji naszych.

Pamiętamy dobrze, jak się udawano z prośbami o zniżenie taryf frachtowych do przeróżnych instancji, a zawsze bezskutecznie. — Wnoszono prośby do sejmu; ten odsyłał je do wydziału krajowego, a wydział krajowy do dyrekcji kolei galicyjskich (co — jak wiadomo — w téj sprawie jest czystą ironją z powodu identyczności osób kierujących obiema instytucjami); przeszłego roku była deputacja u cesarza, otrzymała pocieszające przyrzeczenia; wytaczano tę sprawę również bezskutecznie przed ankietę transportową.

Obecnie p. Filip Hochfeld, kupiec lwowski, który już poprzednio wiele wpływał na to, aby ważna sprawa reformy taryfowéj wstąpiła w stadjum pomyślniejsze, poruszył ją znowu w kole kupców lwowskich, którzy wnieśli obszerne, przez p. Hochfelda wypracowane *exposé* do izby handlowéj z prośbą o wysłanie deputacji do ministra handlu. Główne żądania przedstawiciela handlu lwowskiego są w krótkości następujące:

1) Żeby przy transportach zbożowych z głównych placów zagranicznych — koleją Karola Ludwika lub czerniowiecką — posyłanych taryfa minimalna zrównaną została z tak zwaną „taryfą związkową“ *(direkter Verbandtarif)*;

2) żeby kolej Karola Ludwika we Lwowie urządziła składy zboża i spirytusu, dogodne dla użytku prywatnych;

3) żeby przeznaczone dla *entrepôt* posyłki przez zarządy kolejowe nie w magazynach zwykłych, lecz w *entrepôt* bezpłatnie wyładowano, a następnie na żądanie interesentów tamże do dalszéj przesyłki przyjmowano;

4) żeby zniżono odpowiednio czynsz magazynowy i przydłużono czas, w którym się nie opłaca składowego.

Naczelnik deputacji p Lazarus przedstawił ministrowi w przydłuższym wywodzie te życzenia kupców lwowskich, poczém minister oświadczył, że staraniem jego będzie w jak najkrótszym czasie zadość uczynić tym życzeniom i żeczuje sam, o ile takowe są słuszne.

Ciekawém jest zrobione przy téj sposobności oświadczenie p. Banhansa, że ostatnią taryfę kolei Karola Ludwika z bolejącém sercem zatwierdził. Nie powiedział p. minister, dlaczego — mimo „bólu serca“ — uczynić to uznał za stosowne!...

Oświęcim 18 grudnia.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na targ dzisiejszy przybyło wołów 85, które sprzedano natychmiast po 35.50 za centnar mięsa loco Wiedeń.

Wieprzów nadeszło 130 i te sprzedano do Prus po 75 zła. za parę.

Poniedziałkowy targ wiedeński przy spędzie 3500 wołów był słabszy; płacono za dobre opasowe po 35 zła. za centnar mięsa.

Księgosusz. — Dnia 7 grudnia sprawdzono w Klimkowcach w powiecie zbaraskim wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono środki ostrożności i ustanowiono trzymilowy okręg zarazy, do którego wcielono 30 miejscowości powiatu zbaraskiego i 14 miejscowości powiatu skałackiego.

Wiadomości telegraficzne.

Przemyśl 18 grudnia. W dniu dzisiejszym została otwartą ostatnia część przestrzeni galicyjskiego działu kolei Łupkowskiéj do stacji Łupkowa.

Praga 17 grud. Marszałek Tyrolu Rapp przysłał adres dziękczynny do przełożonego stowarzyszenia katolickiego w Pradze hr. Schönborna w odpowiedzi na telegram pochwalający zachowanie się większości sejmowéj tyrolskiéj.

Berlin 18 grudnia. Podobno będzie przywróconą godność kanclerza pruskiego, któremu podlegać będzie ministerprezydent zresztą ministrów. — Ministerprezydent pruski będzie musiał posiadać zupełne zaufanie ks. Bismarka, który kierować będzie interesami Prus i Niemiec i z całem poświęceniem działać w myśl jego polityki.

Wersal 18 grudnia. Thiers przenosi się na czas ferji parlamentarnych do pałacu Elizejskiego i tam będzie przyjmował na Nowy rok.

Przegląd polityczny.

Z powodu onegdajszego artykułu naszego, ostrzegającego przed identyfikowaniem interesów Ledóchowskich i Koźmianów z interesem Polski, *Czas* odmawia nam „uczucia chrześćjańskiego i polskiego.“ Jezeli *Czas* mniema, że ma wyłączny monopol na uczucia chrześćjańskie i polskie, nie będziemy się z nim o to spierali; niech sobie jednak pozwoli powiedzieć, że rozumowanie takie: „ponieważ Bismark prześladuje jezuitów, my powinniśmy sprawę polską łączyć z jezuityzmem“ nie jest ani chrześćjańskie, ani polskie. A jakiém jest, to dawno wszystkim wiadomo.

Nowo mianowany minister honwedów Bela Szende złożył przysięgę w ręce cesarza, o czém urzędowo donosi *Wiener Zeitung.* — Pan Szende nie ma za sobą ani politycznéj, ani wojskowéj przeszłości; był nadżupanem w komitacie kraszowskim, a potém radcą w ministerstwie obrony krajowéj. Jako mówca, jest zupełnie nieznaczący; w węgierskiéj izbie deputowanych zajmował zawsze bardzo skromne stanowisko, głosował spokojnie za każdym wnioskiem rządowym i okazywał się w ten sposób zawsze jako wzór posłusznego posła. Mówią, że Szende długo się wzbraniał przyjąć tekę i tylko wyraźna wola cesarza i arcyksięcia Józefa go skłoniła, że uczynił ofiarę patrjotyczną i został ekscellencją.

Z berlińskich kół parlamentarnych pochodząca wiadomość, że Bismark już otrzymał dymisję z prezydentury w ministerstwie pruskiém, została poniekąd potwierdzoną przez *Spener. Ztg*, która donosi, że Bismark wręczył królowi stosowne podanie i że takowe zostało przyjęte. Inne dzienniki twierdzą, że wiadomość powyższa jest fałszem, który sam Bismark upowszechnia dla wywarcia nacisku w celach jemu tylko wiadomych; i przypominają, że on sam niegdyś stanowczo występował przeciwko odłączeniu prezydentury w pruskiém ministerstwie od kanclerstwa niemieckiego. Dzienniki te jednak widocznie zapominają, że jeżeli kto, to Bismark bardzo łatwo zmienia swoje opinje. Szczególnie prasa narodowo-liberalna powstaje na wystąpienie Bismarka, które jéj zdaniem sprowadziłaby niejako oderwanie się państwa pruskiego od cesarstwa. Narodowo liberalne stronnictwo nie ufa, jak uważa *Frankf. Ztg,* wierności Prus dla cesarstwa niemieckiego i ma w wielkiém podejrzenie pruski partykularyzm, który przez odłączenie spraw pruskich od niemieckich, byłby wystawiony na ciężką pokusę.

Dowiadujemy się, że pruskie ministerstwo stanowczo się oświadczyło za rozwiązaniem w Poznaniu towarzystwa sercanek *(Dames de sacré coeur de Dieu)* i odnośny dekret już przyszedł do poznańskiéj rejencji.

Thiers zaczyna podobno żałować gwałtowności, z jaką Dufaure przemawiał przeciw lewicy; przynajmniéj z jego wiedzą krąży pogłoska, że Dufaure znacznie przekroczył dane sobie instrukcje. Według *Avenir Nat.* instrukcje takie brzmiały: potwierdzić prawo petycjonowania; oświadczyć, że rząd jest obcym ruchowi, popierającemu rozwiązanie; oświadczyć, że rząd uważa rozwiązanie za niestosowne i dlatego przychyla się do prostego porządku dziennego. Dufaure jednak stanął w niektórych punktach w sprzeczności z polityką orędzia i w sposób prawie nieparlamentarny zaczepił najwierniejszych stronników prezydenta, republikanów. Najbliższym skutkiem jego mowy będzie rozpryśnięcie lewego środka, w którym Thiers miał dotychczas najlepszą podporę, a który z takim mozołem utworzył. Jestto wielki cios dla Francji, lecz jeszcze większy ten, że izba kazała mowę Dufaura ogłosić po całéj Francji. Kraj będzie sądził, że Thiers przystąpił do rojalistów, a takie zdanie zmniejszyłoby wielce jego popularność. Prezydent wyczeku e zatém sposobności, aby jasno wypowiedzieć, że jak dawniéj, tak dziś jest obcy tendencjom prawicy; a *Republ. franç.* twierdzi nawet, że Dufaure przyrzekł izbie być tylko pod warunkiem, żeby przyjęła politykę rządu, wypowiedzianą w orędziu. Nie znajdujemy tego w mowie Dufaura, ale wierzymy wraz z organem Gambetty, że takie są intencje Thiersa.

Ostatnie telegramy.

Berlin 18 grudnia. „Biuro Wolffa“ donosi: Między kombinacjami, dotyczącemi ukonstytuowania się na nowo ministerstwa pruskiego, największe prawdopodobieństwa ma przywrócenie godności kanclerza pruskiego, któremu, jak dawniéj, podlegać mają prezydent ministrów i wszyscy ministrowie odpowiedzialni za prowadzenie swych wydziałów.

Przyszły prezydent ministerstwa pruskiego będzie musiał posiadać najzupełniejsze zaufanie księcia Bismarka, łączącego w swojéj osobie kierownictwo spraw pruskich i niemieckich i z całem zaparciem się być zwolennikiem jego polityki.

Sztokholm 19 grudnia. Konwencja monetarna między Szwecją, Norwegją a Danją dążąca do zaprowadzenia waluty złotéj, zawartą została dzisiaj.

Paryż 19 grudnia. Komisja trzydziestu uchwaliła nie odbywać posiedzeń, dopóki podkomisje nie złożą sprawozdań. Komisja przyjmie zapewne zasadę drugiéj izby, którą jednak będzie można dopiero zastosować po rozwiązaniu dzisiejszego zgromadzenia narodowego.

Zgromadzenie narodowe przyjęło zniesienie na ten rok podatku 6miljonowego hipotecznego.

Wersal 18 grudnia. Komisja 30tu będzie dzisiaj obradowała nad wnioskami Thiersa, który nie przybędzie na posiedzenie. Podczas feryj parlamentu, zamieszka Thiers w Elyzeum, gdzie w dniu 1 stycznia odbędzie się zwykła recepcja.

Sekwana ciągłe się jeszcze podnosi i sprawia w niektórych okolicach dość znaczne wylewy.

Kursa. — **Wiedeń** 19 grudnia, god. 2.30 Srebro 108 75 — Akcje kredyt. 329 —.— Lombardy 185 50 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 142.— — Akcje franko-austr. 131.—.— Napoleony 8.79½ — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 227 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152 —. — Akcje kolei północno - wschodniéj 155 —. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 210 50 — Renta w srebrze —.—.— Obligi indemn. galicyjskie 76 —.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 246 — Akcje anglo-banku 317 75. — Akcje kolei rząd. 331.—. — Akcje kol. siedm. — —. Akcie kol. Rudolfa 169.—. — Tramway 337 50.—Akcje banku budowy 189 —.— Akcje kolei wschodniéj 134 —. — Akcje banku anglo-węg. 99 50 — Unionbank 266 50. — Losy tureckie 76 90 — Losy węg. prem. 100.—. — Akcje kolei bogum. — —. — Akcje kol. Elzbiety 245 —. — Akcje kolei północno zachodn. 212.—. — Akcje franco-hungaria 100.50. — Ogólny austrjacki bank 350.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 19 grudnia.

	płacą	żądają
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 063	76 25	78 —
4% Listy zastaw. galic kupon ubiegły —18	73 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —2 8	79 50	81 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —195	93 25	95 25
4% Listy zast polsk. ser. 2 kupon ubiegły 14	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły —244	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 020	77 75	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —18	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włoś. kupon ubiegły —18	93 50	95 50
Akcje kolei warsz. wied.	101 —	103 —
„ „ Karola Ludw.	26 —	31 —
„ „ Czern.-Jassy.	150 50	154 50
„ banku dla h. i przem 8	— —	
Losy 5% (Donau Regulir.	8 —	100 50
Losy prem. węgierskie	99 —	102 5
Losy 3% tureck 400 fr.	76 —	78 -
Losy m. Stanisławowa. .	24 —	26
Srebro nowe austryackie	106 50	09 5
Srebro w kuponach . . .	6 7	1 8
Srebro (obrączkowy rubel	1 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 25	149 5
Talary pruskie	163 5	65 5
Dukat obrączkowy	5 10	5 13
20-frankówka	8 6	8 8
Rumuńskie oblig. tal. 100	42 -	44 —

WIEDEŃ, 18 grudnia. Długi państwa.

	płacą	żądają
Renta austryacka 5%	6	66 1
„ „ w srebrze 5%	70 1	70 2
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 10	293	01 -
„ „ 1839 ⅕ „ 10	98 —	301
4% rząd. 1854 „ „ 25	6	6 5
5% „ 1860 całe „ 50	01 50	102
„ „ 1860 ⅕ „ 10	23 -	124 —
Rząd. 1864 100	141 —	141
Como Renten za 20 . . .	25 —	6
Węgier. poż. premiow. 10	0	0
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	88 5	89
Clary . . . . . „ 40 „ mk	38 50	39 5
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą	żądają
Inspruku . . na 20 fl. wa.	25 50	29 50
Keglewicza . na 10 fl. mk	18 —	18 50
Krakowskie na 20 „ w.	— —	— -
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 5
Palfy . . . . . „ 40 „ mk	7	27 50
Rudolfa . . . „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm . . . . „ 40 „ mk	40 —	41
Salzburga . . „ 20 „ w.	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu . . . . „ 100 „ „	1 7 50	118 5
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein . . „ 20 „ mk	23 75	24 2
Windischgrätz. 20 „ .	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow. . . . 5%	75 50	76
„ galicyjskie .	6 —	76 5
„ siedmiogrodzk.	7	77 5
„ węgierskie	79	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	7 —	77 5
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	100 25	100 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	312 50	313 -
Anglo-hungaria „ 80 „	99 5	10 —
Boden Credit austr. 80 „	78	2 2
„ „ węg. 80 „	1 5	1 6 5
Creditanst. austr. 160 „	6 5	327
„ allg. ung. 160 „	76 50	1 8
Commissionsb. w. 200 „	74 -	176 —
Depositenbank „ 80 „	129	13 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 2	76
„ bank czeski 100 „	200	210
Franco austr. . . . 80 „	132 25	33 7
„ węgierskie 80 „	102	02
Galic. banku hip. 160 „	238 -	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	- -	94 —
Landsbk Lwów 100 „	—	— -
Handelsbk Wied. 160 „	305 50	308 -
Interventionsb. na 80 „	69 —	7 —
Länderb. Verein. . 80 „	43	44 —
Nationalbank „	974 -	9 6
Ogólnego austrj. 200 „	3 6 -	58
Unionbank za 200 „	69 50	270 —
Vereinsbk austr. 80 „	213	14
Verkehrsbank . 200 „	2 1 50	2 2 50
Wechslerbk wied. 80	321 —	3 2
Wechselstub Gesel. 80 „	236 -	238 —
Wien Bau Verein 80 „	6	371
„ Cassa-Verein 80 „	118 —	120 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— -

	płacą	żądają
Alföld Fiumew.a. 200 sr.	72 —	73 —
Böhm. Nordbahn 150 wa	— —	— -
„ Westbahn 200 „	237 —	239
Dniestrzańska fl. 200 sr.	27 -	128 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	38 —	140
„ „ L. B. 200 „	- —	160
Elisabeth . 200 mk.	46 —	47 —
„ Linz Bndw. w.a. 200 sr	210 50	11 5
Eperies-Tarnow 200 „	67 -	169
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	150	160
Franc Józefa w.a. 200 sr	6 —	216 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	— —	176
Karl Ludw. 200 „	28 -	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	363 -
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	184 50	85
Lemb. Czern. Jassy 200 „	— —	5
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	42
„ na 126 srbr. 80 wa	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	213 —	214 -
„ lit. B. „ 200 „	182 5	183
Ostrau-Friedland 200 „	— —	—
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 5
Rudolfbahn „ 200 „	6	170
Siebenbürger I. „ 200. sr	7 0	173 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	335 —	33 —
„ II emisji 80 „		—
Südbhn (Lombard.) 200 wa	9 -	189 (
Süd-nord Verbind. 200 mk	168 —	169 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn . . 200 wa	44 —	45 —
Tramway wied. 200 „	4 —	43
Turnau-Kralup-Prag 200 „	- -	
Węg. gal. I. Łupk. 200 „	-	-
„ Nordostbh. wa. 200 „	57 5	58 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	34	4
„ Westbahn . . . 200 „	72 5	1 3 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	90 5	91
„ Wied. . . 10	4 —	5
Bauverein „ 100 „	4	05 —
Forstprodukte 100	26 —	27
Hüttenberger Eis. 200 „	45 —	40 —
Innberg hut. 1	5 —	57
Kałusza 20	—	130
Kass. cegiel. wied. . . 20	— —	— —
„ i bud. lwow. 10	— —	— —
Lenb. Mariazel huty. 1	88	90
Parcelacyjne galic. . . . 10	1 6	118 —
Schlögimühle ap. . . 10	125	127 —
Wied. parcelacyjne. . 100	130 —	— —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	00 50	100 7
„ „ 33 lat los 5% wa	88 -	8 50
„ „ gm. 40 „	8 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½	94 50	95
Galic. Tow. kred. . . . 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	80 50
„ Banku Hyp. . . . 6%	8 7	88 25
„ Bank. Włoś. . . . 6%	84	85 —
Nationalbank m. k. . 5%		
„ w. a. . . 5%	90 20	90 40
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
„ Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „	87 7	88 2
„ Rentenbank 36 5½	- —	90 —
„ „ 36 ½	— —	86
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	95 —	96
Węg. tow. kred. . 5½	—	87
Wien. Hyp. Kasse 5½	— -	— —
Obligi pierwszeństwa		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	92 —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	90 7	91 5
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94
Dniestrzańskie . . . 5% „	— —	3
Dux-Bodenb. 1871 5% „	- -	88
Elisabeth . 5% „	—	90 5
„ emisja 1862 5% .	89 —	89
„ (Linz-Budweis) 5% „	1 2	100 5
„ „ em. 1870 5% „	100 —	—
Ferd. Nordbh m.k. 5%	84 50	89 —
„ „ w. a. 5%	7	88
„ „ „ 5%	101 2	01
Franz. Josef „ 5% .	9 75	10 2
Fünfk.-Bárcser . . 5% „	—	—
Gal. Kar. Lud. „ 5%	1 0 50	101 —
„ II. em. „ 5% .	—	98
„ 1871 III „ 5%	94 2	94
Hüttenb. Eisen-Gew. % .	—	84 2
Inneberger „ 5% „	-3 50	84
Kasch. Oderb. „ 5%	1 90	2 1
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% .	71 80	72 0
„ II. 1867 „ 5% .	2 50	83 —
„ III. 1868 „ 5% .	— —	6 -
„ IV 1872 „ 5% „	— —	76
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 25	88 7.

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 75	99 —
Rudolfbahn „ 5% „	92 80	3 20
Siebenbür. I. „ 5% „	87 30	87 70
Südbahn (Lombardy) .	09 —	109 50
Süd nord Verb. w. a. 5%	95 50	96 -
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5% .	— —	86 50
„ Nrdost 300 5% .	4 —	84 50
„ Ostbhn 300 5% „	5 50	76 10
„ Westbahn 5% „	88 50	89 50
Weksle na 3 mies		
Frankfurt skont. 5 %	1 80	91 90
Hamburg „ 4½	79 75	79 90
Londyn „ 4½ „	9	109 —
Paryż „ 5 „	2 50	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 11	5 13
20 frank. austr.	—	— -
„ francus. . . .	8 70	8 7
Srebro	7 7	107 90
Talar pruski	163 25	163 50
LWÓW 17 grudnia		
Akc. banku hip. gal. 16	242 —	244 —
„ „ krajow. 10	-	87 —
Listy zast. galic. . . . 5%	79 40	80 25
„ „ „ . . . 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 6	89 20
„ „ włościań 6%	94	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 7	77 75
Imperjał ros. .	8 78	8 94
Rubel srebrny obrączk.	1 66	1 74
„ papier	1 48	1 49

WARSZAWA 14 grud

	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 34	7 36
„ Paryż 300 fr. 10 d	— -	87 4
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 90
Akcje kol. warsz.-wied.	10 50	103 —
„ „ warsz.-bydg.	2 7	73 25
„ „ warsz.-teresp.	6 5	—
Listy zast. serji 1 . . 4%	94 10	94 50
„ „ „ 2 4%	92 9	93 25
kupon ubiegły	1 9	
„ „ nowe 5%	92 95	93 25
kupon ubiegły	2 3	
„ likwidacyjne . . 4%	78 45	78 65
kupon ubiegły	— 14	— —

FABRYKA CUKIERKÓW
W. Lipińskiego w Krakowie,

poleca się łaskawéj pamięci Szanownych Państwa.

Tamże można dostać codzień świeżych i smacznych cukierków w kilkunastu gatunkach po cenach dotąd niepraktykowanych w Krakowie.

Najlepszych cukierków deserowych i do ubierania sadów ℔. zł. w. a.	1 —
Karmelków nadziewanych ℔.	— 80
Szlazowych od kaszlu ℔.	— 80
Miętowych cukierków ℔.	— 80
Czekolada z najlepszego Karakas kakao ℔.	1 80
„ waniliowa	1 30
„ sante	1 —
„ w proszku	— 80
„ łupinki z kakao ℔.	— 16

Obstalunki na prowincyę wysyłam za pobraniem pocztowem.

W. Lipiński ulica Bracka Nr. 258.
3851(4-5)

HANDEL RYB
A. Zimmer
ulica Franciszkańska Nr. 149

w kamienicy pod „Bogiem Ojcem“ utrzymuje **ryby solone i świeże.** — Szczupaki sprzedaje się na dzwona i funty. — Jednocześnie nadeszły: **sprotty, śledzie łososiowe** — jako też **kawior** astrachański — **łosoś** marynowany i wędzony — **węgórz** w ruladzie, marynowany i w majonezie, **sandacz** w galarecie, **szczupak** w galarecie marynowany i w majonezie, **minogi, sardynki** francuskie i rossyjskie, **kotlety śledziowe, śledzie** angielskie w puszkach (Fresh Herings) opiekane, marynowane i w ruladzie, **masło** sardelowe, sałata włoska, **rydze, korniszony, grzybki** marynowane Mixet pikles.

Przyjmuje także zamówienia **do garnirowań ryb** na uczty, wesela, biesiady, po cenach nader przystępnych. 3820(2-?)

Co **piątek i sobotę** w handlu moim dostać można **flądry** wędzone i **węgorza** wędzonego.

Szczególnie stósowne podarunki na Nowy Rok i Gwiazdkę.



Obfity i od wielu lat wzięty

Skład Zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu, Stephansplatz, 6, Aussenseite des Zwettlhofes,

poleca wielki wybór wszelkich gatunków dobrze regulowanych zegarków z roczną gwarancyą według cennika.

Zegarek nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—13 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—15 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	16—17 „
„ „ z kryształ. szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ z srebr. kop. wewnątrz	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	25—30 „
„ Cylinder remontoar	22—26 „
„ Anker remont. nakręc. z boku	28—35 „
„ „ z podwójną kopertą	36—40 „
„ „ z kryszt. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty damski zegarek z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ „ emaliowany	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą wewn.	35—40 „
„ „ emaliow. z brylantami	40—48 „
„ „ z kryształ. szkłem	32—45 „
„ „ z podw. kopertą 8 rubin.	40 48 „
„ „ emal. z brylantami	50—65 „
„ „ anker z 15 rubin.	38—44 „
„ „ bardzo elegancki	45—60 „
„ „ z podwójną koperta	55—65 „
„ „ bardzo elegancki 65, 70, 80, 90,	100—120 „
„ anker z kryształ. szkłem	45—75 „
„ damskie zegarki ankrowe	40—48 „
„ „ anker z kryszt. szkłem	45—60 „
„ „ z podwójną kopertą	50—60 „
„ remontoirs 70, 80, 90—100	
„ „ z podw. kop.	100, 110, 120—150 „
Remontoary dla myśliw. i dla rzemieślników w pakwonowém okuciu lub ze złota talmi koperta	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6, 7,	10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80,	90—100 „
Budziki z godzinami	7
„ „ same zapalające świecę	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „

Przenośne zegary dla kontrolowania strażników, na 6 stacyj, werk ankrowy w rubinach, najlepszy w świecie wyrób ... 40—48 „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „
Francuzkie zegary brązowe eleganckiéj formy, 18, 20, 22, 25, 30 złr.
Francuzkie zegarki z bijącym werkiem, 28, 30, 40, 50, 60, 70 do 100 złr.

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-letniem poręczeniem.

Codziennie do nakręcania 11, 12, 13 złr.
Na 8 dni 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25 złr.
Bijący pół i całe godziny 32, 35, 38 złr.
Bijący kwadranse i godziny 50, 55, 60, 65 złr.
Regulator miesięczny 30, 32, 35, 40 złr.
Opakowanie pendułowego zegara fl. 1.50—2 fl.

☞ Reparacye uskuteczna się najstaranniéj.

☞ Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową lub za poprzedniem przesłaniem należytości, uskuteczna się punktualnie. Przedmioty niepodobające się, ponatychmiastowém odesłaniu, wymienia się. Zegarki przyjmuje się w zamian.

☞ Na żądanie, za poprzedniem nadesłaniem pocztówki lub za przekazem pocztowym wysyła się zegarki i łańcuszki do wyboru.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, dla tego słyną w świecie dla nadzwyczajnéj taniości i trwałości. 3838(2-50)

☞ Do Salonu Mód ☜

EBERSOWÉJ

nadeszły **kapelusze paryskie,** oraz **ubiorki dla młodych i czepeczki dla starszych osób.**

W karnawał będą się tam także robić **suknie balowe.** Ulica Floryańska Nr. 324 na I. piętrze.
3892

Młody Człowiek

ukończywszy wyższą szkołę realną, poszukuje umieszczenia jako nauczyciel prywatny w domu obywatelskim w Kongresówce. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“. 3863(2-2)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Juliusza Wildta w Krakowie

wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

WIENIEC
ulubionych melodyj narodowych,

w łatwym stylu ułożonych na fortepian p. **Petersa.**

Zeszytów 3. — Każdy zeszyt po złr. 1.

Zeszyt I. zawiera: Polonez Kościuszki. — Krakowiak. — Pije Kuba do Jakóba. — Pomoc dajcie mi rodacy. — Warszawianka. — Z dymem pożarów. — Gwiazdka. — Kołomyjka. — Krakowiak.— Wiosna. — Arya z Halki. — Polak nie sługa. — Marsz Poniatowskiego. — Krakowiak. — Mazur Chłopickiego. — Marsz żałobny Chopina. — Tysiąc walecznych. — Mazur Dwernickiego. — Boże coś Polskę. — Dawne czasy. — Listek. — Rózia szukała o chłodzie. — Śpiewka o wakacyach. Już to śpiewasz skowroneczku. — Mazurek. — Jeszcze Polska nie zginęła.

Zeszyt II. zawiera: Nieszczęście losem mym włada. — Krakowiak. — Ty pójdziesz górą. — Pieśń obozowa. — Ojczysty kraj. — Gondola, śpiew z operetki. — Paziowie. — Krakowiak. — Polonez. — Trzeci maj. — Dumka ruska. — Krakowiak. — Gdybym ja była słoneczkiem na niebie. — Matko nie opuszczaj nas. — Dawne czasy. Boże ojcze, Twoje dzieci. — Obertas łobzowski.— Śpiew z operetki „Verbum nobile“. — Daléj w pole. Mazur Krynicki.

Zeszyt III.: Mazur. — Raz gdy byłem. — Krakowiak. — Maryniu. — Prokocimski Oberek. — Święty Boże. — Oj żal. — Polonez. — Mazurek Tęsknota. Zbliż się o mój drogi. — Kolenda: Anioł pasterzom mówił. — Kolenda: W żłobie leży. — Kolenda: Jakaż to gwiazda. — Mazurek. On mnie pytał. — Romanza. Oh! powiedz mu.— Pieśń czeska. Jede mladik na swem koni. — Pod Dubem za Dubem. — Ukraińska pieśń. Koły lubisz. — 3859(2-2)

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych
Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundarjusza kliniki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece, leczą się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj,** nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.
Także listownie. 3494(9-?)

FARBIERNIA i PRALNIA
pod firmą
Omieciński i Szpakowski
w Krakowie.

Sklep z Floryańskiéj ulicy został przeniesiony i połączony z pracownią z powodu powiększenia i łatwiéjszéj komunikacyi na:

ul. Karmelicką
l. 60 w domu tapic. Bigoszewskiego (naprzeciw figury ś. Jana na Piasku).

Osoby interesowane raczą zgłaszać się podług tego adresu. 3890(1-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. Flaszeczka cent. 36 i 60. — Daléj cent. 60 i 1 złr. w. a.

Esencya na loki i kędziory:
PALMA
W Krakowie w aptece **E. Stockmara.** 3766(4-6)

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu
Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,
leczy
POMAZANIA
i wszystkie niedobrowolne
upływy nasienia
jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną
impotencyę
radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.

Ordynacya od 11 -- 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować.
3495(7-?)

Pierniki Toruńskie.

Zabawki dla dzieci. Rozmaite Koszyczki.

Na wielostronne zapytywania, sprowadziłem **Pierniki z Torunia**, również jak w przeszłym roku.

Otrzymałem także wielki transport **Zabawek** dla dzieci, mnóstwo rozmaitych **Koszyczków**, piękny wybór **Haftów** na kanwie.

Zapas **trzewików i pantofli filcowych.**

Wszystko to po **bardzo** nizkich cenach.

T Sobolewski
w Krakowie przy ul. Floryańskiéj obok hotelu pod „Różą“.

3890(1-3) **Filcowe Obówie.**

Znaczny pokup świadczy, że coraz bardziéj ulubioną jest Dra J. G. Popp'a

anaterynowa woda do ust

i najlepiéj dowodzi jéj skuteczności; dla tego też można ją sumiennie zalecić każdemu do czyszczenia zębów i utrzymania ich w zdrowym stanie, tudzież do leczenia chorób zębów i dziąseł. — Cena flaszki 1 złr. 40 cent. 2613(1-3)

Dra J. G. Poppa
Anaterynowa pasta do zębów,

jest najstósowniejszym środkiem do czyszczenia zębów, albowiem nie zawiera żadnych szkodliwych zdrowiu pierwiastków, owszem mineralne części składowe oddziaływają na szkliwo zębów bez najmniejszego nadwerężenia, a organiczne części znajdujące się w paście, odświeżają i ożywiają nietylko emalię, ale i błony śluzowe, domieszane zaś eteryczne olejki orzeźwiają usta, przez co zęby coraz bielsze i czyściejsze.

Osobliwie dogodna jest dla podróżujących tak morzem jak lądem, gdyż się nie wyleje i nie popsuje pomimo codziennego używania. Cena puszki 1 złr. 22 cent.

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną“, ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

Nowe Wiedeńskie Towarzystwo „Tramvay“

podaje do wiadomości,

że subskrypcya na akcye Nowego Wiedeńskiego Towarzystwa „Tramvay“, nie ulega repartycyi,

subskrybenci otrzymają zatem pełną ilość zamówionych akcyj, po które według dawniéj podanych warunków, za złożeniem ceny emissyjnéj najdaléj do dnia 27 grudnia r. b. zgłosić się mają — w przeciwnym razie utracą kaucyę.

(3895) **Koncessyonaryusze.**

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

Pompy centryfugalne,

Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,

Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy do budowy, pompy do studzien, browarów. gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

3814(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

PAPIER RIGOLLOT
czyli
„Gorczyca w arkuszach.“
NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thérapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

P Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie
i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze
począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe wypłacalne w 60 dni po wypowiedzeniu.

3626(19-?) **Dyrekcya.**

Darmo otrzyma każdy nabywca zegarka cały garnitur guzików z wystawą wiedeńską wartości złr. 1.50 w. a.

Nader rzadka rzecz

w dzisiejszych czasach, w których oszukaństwo przybrało olbrzymie rozmiary, jeżeli kto może kupić dobrze idący zegarek, nie będąc oszukanym. Kto chce mieć tani, a dobrze idący zegarek, niech się uda wprost do słynnego zegarmistrza

M. MÜLLER'A
w Wiedniu, Babenbergerstrasse, Nr. 1,

który swoje dobrze uregulowane zegarki przez
przez ces. król. urząd cymentniczy wypróbowane
sprzedaje po cenach tanich nie do uwierzenia, a jednak prawdziwych.

Tylko fl. Tylko fl.

1.40 paryski zegarek **Montmartre** z łańcuszkiem i poręczeniem na rok.
2, 2.50 takie same pięknie złocone.
8,50 prawdziwe angielskie **kieszonkowe zegarki cylindrowe** z płaskiem szkłem z najpiękniejszą kopertą z chińskiego srebra, z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i pismem poręczającem.
9 prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, z kryształowem szkłem, wskazówką sekundową i łańcuszkiem z chińskiego złota.
12 srebrny zegarek cylindrowy z kółkiem z prawdziwego złota do otwierania, mocn. szkłem kryształowém, łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
15, albo **18.50 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy** z plamką, z 2ma nakrywkami pięknie wyrzynanemi, z łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
13 prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek - czasomierz, nie fałszywy wyrób, z łańcuszkiem z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pism. poręczającém.
15.50 ten sam daleko lepszy, z wskazówką oznaczającą wschód.
14 albo **17 angielski zegarek remontoir prince of Wales**, najmocniejszego kalibru, z kryszt. szkłem, niklowym werkiem w prawdz. złocie chińskiem. — Zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka. — Do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z chińskiego złota i pismo porecz.
14.50 prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z dobrego złota chińskiego, najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształ. przez które widać werk, z pismem poręczającem.
13 zegarek z chińskiego złota z dwiema nakrywkami, plamką, sprężynką do otwierania, kryształowemi szkłami, werkiem niklowym, łańcuszk. z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
15.50 albo **17 malutki zegarek damski** z prawdz. srebra dobrze pozłac. z łańcuszk. z prawdziw. złota chińskiego i pism. poręczającem.
18 prawdziwy angielski, najlepiéj w ogniu złocony srebrny zegarek czasomierz z 2 nakrywkami, najpiek. emaliow. z łańcuszkiem z chińsk. złota i pism. porecz.
16.50 albo fl. **18.50 najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy** na 15 kamieni z łańcuszkiem z chińskskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
20 srebrny zegarek remontoir nakręcany bez klucz., z łańcuszkiem z chińsk. złota.
24.50, 26.50, 28.50 złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pism. poręczającém. Potém fl. 35 do fl. 65 z brylantami.
7.50 wspaniały paryski zegarek brązowy z bijącym werkiem pod szkłem, ozdoba dla każdego pokoju.

☞ Wszystkie moje zegarki są pierwszéj jakości i nie należy ich mięszać z fałszywemi wyrobami drugiego i trzeciego rzędu.

☞ **Łańcuszki z chińskiego złota** po złr. 1.50, 2, 2 50, 3.50, 4.50 do złr. 10.50.
Za gotówkę albo za zaliczeniem w urzędzie pocztowym wykonuję każde zamówienie w 24 godzinach.

☞ **Zegarki nieregulowane są tańsze o 2 fl.** — Cenniki darmo.
Zegarmistrze kupczący zegarkami mają do wyboru w wielkim składzie 4000 do 5000 zegarków po cenach niskich do zadziwienia.

☞ Tylko skutkiem kilkoletniego pobytu w Anglii i Szwajcaryi w domu Schopp Löw i Spółka, mogę kupować **tanio** wszystkie gatunki zegarków w pierwszéj jakości. — Na wszystkie u mnie zakupione zegarki, daję poręczenie na lat pięć, jeżeliby w pięciu tych latach pękła sprężyna, albo się co innego popsuło, obowiązuję się to naprawić bezpłatnie.

Filie: w **Paryżu** Rue Rivoli 37; w **Medyolanie** Corso Victor Emanuele; w **Turynie** Borgo 36; w **Aleksandryi** Meza Cader 15, itd. itd.

☞ **Główny skład** w Wiedniu, miasto, Babenbergerstrasse Nr. 1. 3805 2-12)
Adres: **M. Müller,** w Wiedniu, miasto, Babenbergergasse, Nr. 1.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specyalny dla epilepsyi **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse, 45. — Teraz leczy przeszło **tysiąc** chorych.
3861(3-25

Austryacki Bank Przemysłowy
dawniéj
(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)
Wiedeń, Plac Szczepański (Stefansplatz) N. 1,
wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po złr. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½%, za 8-, 14-, 30-, 60-dniowém wypowiedzeniem. — W obiegu znajdujące się a nie wypowiedziane assygnaty kasowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

Rada Zawiadowcza.
(Przedruków się nie płaci). 3834(5-8)

Najlepszym podarunkiem na Boże Narodzenie lub Nowy Rok

jest bezsprzecznie papier loteryjny, który zachowuje zawsze swą wartość i jeszcze daje posiadaczowi możebność znacznéj wygry; jako osobliwie korzystne losy zasługują na polecenie: przez stolicę **Salzburg** wypuszczone **Losy,** których 3-cie ciągnienie nastąpi już **5 stycznia** z główną wygrą **40.000 fl.** 3815(8-10)

a przytém gra się **darmo** w 4 ciągnieniach na główne wygry fl. **40.000, 15.000, 30.000, 15.000.**

Podpisany kantor wymiany obowiązuje się wykupić po całéj cenie kupna po 4 ciągnieniach, a to od 1 do 5 września 1873 roku wszystkie u niego do 3 stycznia 1873 r. po fl. 30 za sztukę zakupione losy Salzburgskie.

Oryginalne Losy Salzburgskie bez obowiązku wykupna po cenie zakupna, teraz po 26 fl. za sztukę.

By każdy mógł sobie kupić takie losy, sprzedaje się je na częściowe upłaty po **fl. 1,** (stempel raz na zawsze 19 cent.) po cenie 30 fl., tak, że **miesięcznie 1 fl.** płacić potrzeba, a po spłaceniu ceny losu wydaje się oryginalny los salzburgski.

Podczas upłacania gra się samemu na wszystkie wygrane.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedenskiego Banku Handlowego, dawniéj J. C. Sothen, Graben 13.

☞ **W Krakowie dostać można u AARONA EIBENSCHÜTZA.** ☜

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.